Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego L. 48. Telefony 253-79 292-46 246-14

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. | Kraków-Lwów, czwartek 18 lipca 1935 | Nr. 196 ABC

Z. S.

SIŁY MORSKIE NA BAŁTYKU

Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę na doniosłe skutki, jakie sprowadził pakt morski Anglji i Niemiec, zawarty ostatnio w Londynie, dla położenia i układu sił na Bałtyku. Dzięki układowi temu podwyższą Niemcy w ciągu czterech najbliższych lat kilkakrotnie tonaż swojej floty, której wielkość ograniczona była klauzulami piątej części traktatu wersalskiego. Flota ta cała, jakoże Niemcy nie posiadają kolonij, skoncentrowana będzie na wodach kontynentalnych Europy, w szczególności na morzach: Północnem i Bałtyku.

Dla państw położonych nad morzem Bałtyckiem powstaje niesłychanej doniosłości problem zaradzenia niebezpieczeństwu przewagi sił niemieckich, któraby w ręce Trzeciej Rzeszy oddała panowanie nad Bałtykiem. W ciągu najbliższych lat to zagadnienie równowagi sił musi być w interesie wszystkich państw bałtyckich rozwiązane.

Prócz Polski, wchodzą tu w grę trzy kompleksy: tzw. państwa północne, czyli Finlandja, Szwecja, Norwegja i Danja, dalej Litwa, Łotwa i Estonja, wreszcie Rosja Sowiecka. W prasie warszawskiej przytoczono ostatnio interesujące cyfry tonażu wojennego floty poszczególnych tych państw tak, jak je podaje „L'Annuaire Militaire", wydawany przez biuro Ligi Narodów, z roku 1934.

Według tej statystyki, siły państw bałtyckich, a nawet Rosji, przedstawiały się w roku 1934 niepokaźnie. Państwa skandynawskie ,które mogły były zdobyć się na większą pojemność floty wojennej, prowadzą — jak wiadomo— oddawna, a zwłaszcza od czasów wojny światowej, politykę zdecydowanie pacyfistyczną, a powstałe po wojnie państwa bałtyckie są zbyt młode i ubogie na to, by ich flota mogła się przedstawiać już obecnie imponująco.

Szwecja rozporządza flota o pojemności ogólnej 72.619 ton, przyczem conajmniej połowa jej siły, to statki przestarzałe i nie nadające się do walki z nowoczesnemi jednostkami bojowemi. Tonaż wojenny Danji wynosi tylko 17.739, co jest tembardziej niewiele, że państwu temu przypada rola strażnika zneutralizowanych przesmyków, łączących Bałtyk z Morzem Północnem i oceanem. Finlandja posiada flotę o pojemności 10.279 ton.

Litwa, Łotwa i Estonja mają siłę morską znikomą. Pojemność floty wszystkich tych trzech państw, razem wziętych, wynosi zaledwie 1.774 ton.

Rosja posiada flotę o rozmiarach cyfrowo poważnych, która mogłaby stanowić przeciwwagę niemieckiej, ale wartość techniczna jej okrętów bojowych jest niewielka. Pojemność ogólna rosyjskiej floty wynosi 210.000 ton. z czego 196.000 przypada na Bałtyk W rzeczywistości część floty bałtyckiej znajduje się na Morzu Czarnem, a niektóre łodzie podwodne zostały przeniesione na Daleki Wschód do Władywostoku. Wreszcie siły morskie Polski przedstawiają się, jak wiadomo, jeszcze dotąd bardzo skromnie.

Tymczasem na podstawie układu londyńskiego, Niemcy uzyskały możność powiększenia tonażu swojej floty wojennej do cyfry ogólnej około 400.000 ton. Mają bowiem prawo do 30 proc. tonażu angielskiego, liczącego 1.200.000 ton. Dla porównania warto nadmienić, że tonaż całej floty francuskiej wynosi 650.000 ton. Zestawiając te cyfry, nie należy nigdy zapominać, że flota angielska znajduje się w stałem rozproszeniu na wodach całej kuli ziemskiej, francuska rozrzucona jest również z uwagi na liczne kolonje, a Niemcy otrzymały swój tonaż pozbawione jeszcze kolonij, co pozwala im całą flotę koncentrować na wodach kontynentalnych, w szczególności morza Północnego i Bałtyku.

Jak podała prasa, rząd Rzeszy postanowił wyzyskanie całego, przyznanego mu tonażu, już w ciągu najbliższych czterech lat. Wiadomość ta wywołała w sferach admiralicji brytyjskiej wielkie wrażenie, gdyż przed zawarciem paktu przypuszczano w Londynie, że względy finansowe nie pozwolą jeszcze długo Niemcom na wyzyskanie otrzymanych uprawnień. W myśl ogłoszonych danych, Niemcy mają budować w ramach swego tonażu: 5 wielkich pancerników, 16 krążowników, 50 torpedowców i 36 łodzi podwodnych. Będą to wszystko oczywiście jednostki bojowe najwyższej, najbardziej nowoczesnej wartości technicznej.

Najbliższe lata będą więc okresem, w którym przed państwami bałtyckiemi stoi wielki wysiłek techniczny, finansowy i dyplomatyczny, mający na celu obronę równowagi sił na Bałtyku. Dla Polski jest to zagadnienie pierwszorzędnego znaczenia, któremu musi być poświęcona wielka aktywność oraz inicjatywa dyplomatyczna.

Przed jutrzejszym pogrzebem Brygadjera Mączyńskiego

Pogrzeb odbędzie się z honorami generalskiemi

Wczoraj zebrał się w Związku Obrońców Lwowa pod przewodnictwem radcy Dziędzielewicza komitet mający na celu ustalić porządek pogrzebu ś. p. brygadjera Mączyńskiego. W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel wojska, który oznajmił, że pogrzeb na zlecenie władz wojskowych odbędzie się

z honorami generalskiemi.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godzinie 11-tej **nabożeństwem żałobnem** w kościele **Marji Magdaleny**, gdzie spoczywać będą zwłoki ś. p. Mączyńskiego.

Dostęp do kościoła dla publiczności od strony Politechniki przejście boczne. Główne wejście przeznaczone zostało wyłącznie dla reprezentantów władz.

Zrzeszenia, biorące udział w pogrzebie zbiorą się o godzinie 10.45 na ul. **Baranowskich** (za kościołem Marji Magdaleny), i na ul. Ujejskiego, czołem do ul. Sykstuskiej. Szereg ulic zostanie zamkniętych o godzinie 10.30. O godzinie 12 nastąpi

wyniesienie zwłok

i złożenie na lawecie armatniej. Zwłoki wyniosą reprezentanci Obrońców Lwowa Kondukt pogrzebowy poprzedzą

oddziały wojskowe, a mianowicie: szwadron kawalerji, bataljon piechoty i baterja armat.

Tuż za nimi ustawią się Związki kombatanckie, Związki cywilne, Młodzież Akademicka (Czytelnia Akademicka, Bratnia Pomoc, Korporacje), Związek Obrońców Lwowa.

Przed wozem żałobnym kroczyć będzie

duchowieństwo.

Za trumną wyznaczono miejsce Rodzinie za którą ustawią się reprezentanci władz, delegacje wojskowe, delegacje komend odcinków Obrony Lwowa i delegacje akademickie.

Pochód **zamknie** oddział Ochotniczej Straży Pożarnej.

Trumna, ze zwłokami ś. p. Czesława Mączyńskiego, która spocznie na lawecie okryta będzie

sztandarem Związku Obrońców Lwowa.

Pochód żałobny przejdzie

ulicami:

Sykstuską, Legjonów, Placem Marjackim, Placem Bernardyńskim i ul. Piekarską na Cmentarz Obrońców.

Dostęp do Cmentarza Obrońców Lwowa

otwarty będzie, z chwilą ustawienia się uczestników konduktu od strony Pohulanki i bocznem wejściem od cmentarza głównego.

Od godziny 11-2 zarządzone będzie zamknięcie sklepów w całym Lwowie

Komitet pogrzebowy prosi pracodawców **o zwolnienie pracowników** na czas pogrzebu, by im ułatwić wzięcie udziału w w ostatniej drodze **Komendanta Obrony Lwowa.**

Nad trumną wygłoszone zostanie **szereg przemówień.** Między innemi przed kościołem Marji Magdaleny przemówi prezydent m. Lwowa, Wacław Drojanowski. Imieniem Związku Obrońców Lwowa przemówi urzędujący prezes Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, dr. Lesław Węgrzynowski, imieniem Młodzieży przewidziane jest przemówienie akademika Nowosada.

Na pogrzeb przybywają liczni po kraju rozsiani uczestnicy Obrony Lwowa i członkowie Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej.

Lwów przygotowuje się do wielkiej **żałobnej manifestacji.**

Powołanie przewodniczących okr. komisyj wyborczych

WARSZAWA, 17. 7. (Tel. wł. G.). Ogłoszono dziś spis przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych.

Na terenie Małopolski przewodniczącymi zostali: w Tarnopolu v-prez. Sądu Okr. Leonard *Wędrychowski*, w Złoczowie sędzia okr. Aleksander *Berezowski*, w Brzeżanach s. o. Kazimierz *Cybulski*, w Buczaczu v-prez. s. o. Robert *Tertil*, w Czortkowie v-prez. s. o. Stanisław *Kutkiewicz*, w Stanisławowie s. o. Władysław *Kadow*, w Kołomyji s. o. Jarosław *Piasecki*, w Kałuszu s. o. Jan *Malinowski*, w Stryju prez. s. o. Eugenjusz *Wikiera*.

we Lwowie Okr. Nr. 70 przew s. o. L. Dworzak, zastępca s. o. Wiktor Boczar, okręg Nr. 71 przewodniczący v-prez. s. o. Tadeusz Decowski, zastępca s. o. Władysław Mazurkiewicz, okręg lwowski 72 przewodniczący s. o. Zygmunt Bittner, zastępca s. o. Józef Majkowski,

w Sokalu przew. s. gr. Stanisław *Horodyski*, w Przemyślu sędzia okr. Stanisław *Matyja*, w Drohobyczu s. gr. Jan *Zieliński*, w Samborze v-prez. s. o. Stanisław *Wondrausch*, w Sanoku s. o. Tadeusz *Trandota*, w Rzeszowie prez. s. o. Eugenjusz *Stawowski*, w Łańcucie sędzia gr. Jan *Bachman*,

w Krakowie okr. nr. 80 przewodniczący sędzia apel. Józef Podobiński, Kraków okr. 81 wiceprez. Sądu apelacyjnego Aleksander Głowacz, Kraków nr. 82 s. o. Izydor Buła,

w Bochni s. a. Jan *Ostręga*, w Tarnowie wiceprezes s. o. Jan *Kukulak*, w Jaśle s. o. Aleksander *Knebel*, w Nowym Sączu prez. s. o. Zdzisław *Garbusiński*, w Wadowicach prez. s. o. Mieczysław *Plutyński*.

LONDYN. Agencja Reutera donosi: na sesji rady Ligi Narodów, która według wszelkiego prawdopodobieństwa zbierze się 25 bm., Wielka Brytanja reprezentowana będzie przez min. Edena.

Laval zdecydował się na oszczędności blisko 11 miljardów fr.

13-godzinne posiedzenie Rady Ministrów

PARYŻ, 17. 7. (PAT). *Wczorajsze posiedzenie Rady Gabinetowej, które trwało całe popołudnie, przeciągnęło się do późnej godziny w nocy.*

O godz. 22-ej premjer Laval opuścił na chwilę posiedzenie, by wyrazić oczekującym na wynik obrad dziennikarzom nadzieję, że znajdujące się na porządku dziennym sprawy zostaną załatwione jeszcze w ciągu nocy, a teksty uchwalonych dekretów będą mogły ukazać się rano w „Journal Officiel“.

O godz. 23.45 Agencja Havasa zakomunikowała, iż obrady gabinetu trwają w dalszym ciągu, dodając, iż od czasu wojny żadne posiedzenie gabinetu nie trwało tak długo.

Posiedzenie Rady Gabinetowej zakończyło się dopiero o północy, poczem ministrowie udali się do pałacu Prezydenta, gdzie rozpoczęła się rada ministrów. O godz. 2-ej premjer Laval odczytał przedstawicielom prasy komunikat rządowy, wyliczający i wyjaśniający uchwalone przez Radę Ministrów zarządzenia, mające na celu odbudowę finansową kraju.

Ogółem uchwalono 28 dekretów. 20 dekretów dotyczy zarządzeń oszczędnościowych, 8 dekretów ma na celu ożywienie życia gospodarczego. Dzięki uchwałom rządu będą zrealizowane oszczędności, sięgające 10 miljardów 959 miljonów franków.

PARYŻ, 17. 7. (PAT). Większość dzienników uważa, iż zarządzenia oszczędnościowe, uchwalone przez rząd są jedynym skutecznym środkiem przeciwko atakom, zagrażającym frankowi. Dzięki nim można będzie odbudować finanse publiczne, równoważąc budżet, który dotychczas rok rocznie wykazywał deficyt.

„Petit Parisien“ i „Le Journal“ odwołują się do patrjotyzmu obywateli, ufając, iż wykażą oni w walce z kryzysem niemniejszą odwagę, niż na polu bitwy.

„Excelssior“ przyznaje, że realizacja zarządzeń, które jedynie mogą uratować zagrożone gospodarstwo narodowe, będzie wymagała od obywateli bezinteresowności i ofiarności.

„L'Oeuvre“ zaznacza, że rząd dopiero po długich obradach osiągnął zgodę. Można było nawet obawiać się komplikacyj, ale wkońcu zwyciężył minister finansów, co dziennik z zadowoleniem podkreśla.

Prasa socjalistyczna i komunistyczna występuje bardzo ostro przeciw dekretom, uważając, iż zmniejszą one zdolność nabywczą mas ludowych.

PARYŻ, 17. 7. (PAT). Wczorajsze obrady gabinetu francuskiego stanowią pewnego rodzaju rekord.

Trwały one bowiem z dwiema małemi przerwami 13 godzin, tj. od godziny 9.30 rano do północy.

O godz. 0.45 Prezydent Republiki oraz zainteresowani ministrowie położyli podpisy pod dekretami, które dziś rano ukazały się w „Journal Officiel“.

O godz. 2.05 ogłoszono komunikat oficjalny, reasumujący obrady rządu. Wynikiem długotrwałych obrad jest *uchwalenie 28 dekretów z mocą ustawy, które realizują 10 miljardów 900 miljonów fr. oszczędności.*

Z sumy tej 7.200 miljonów obejmuje ściśle wydatki państwowe, 2.500 milj. wydatki departamentów i gmin, a 1.200 milj. wydatki kolei żelaznych.

W zasadniczych swych linjach dekrety powyższe przeprowadzają:

1) 10 - procentową obniżkę wszelkich wydatków państwowych. O ile chodzi o uposażenie urzędnicze, uchwalono następującą tabelę:

a) uposażenia poniżej 8 tys. fr. rocznie zostały obniżone o 3 proc.

b) uposażenia od 8 do 10 tys. fr. rocznie zostały obniżone o 5 proc.

c) uposażenia powyżej 10 tys. fr. rocznie zostały obniżone o 10 proc.

Tabela powyższa stosuje się również do pracowników kolejowych i pracowników przedsiębiorstw koncesjonowanych.

2) emerytury b. kombatantów zostały obniżone o 10 proc.

3) podatek od papierów wartościowych imienny zostaje podwyższony od 12 do 14 proc., zaś papierów na okaziciela od 17 do 24 proc.

4) podatek dochodowy od dochodów powyżej 80 tys. fr. rocznie zostaje podwyższony o 50 proc.

5) podatek od zysków wojennych podwyższono o 25 proc.

6) dekrety przynoszą również postanowienia, realizujące obniżkę cen gazu, wody, elektryczności i węgla w granicach od 5 do 15 proc., chleba zaś o 10 proc.

7) przeprowadzono obniżkę oprocentowania pożyczek hipotecznych,

8) obniżono komorne o 10 proc., począwszy od sumy powyżej 10 tys. fr.

Dziś popołudniu przewidywane są dalsze obrady Rady Gabinetowej, celem opracowania nowych zarządzeń, mających na celu ożywienie życia gospodarczego kraju.

Rozłam w N. P. R.

WARSZAWA, 17. 7. (Tel. wł. G.). W dniu dzisiejszym zgłosili wystąpienie z Narodowej Partji Robotniczej trzej długoletni przewodniczący stronnictwa i jego główni przedstawiciele na terenie parlamentu: b. minister Chądzyński, pos. Jankowski i b. senator Pepłowski.

W komunikacie, który na ten temat został rozesłany do prasy, przytaczają jako

powód ustąpienia, tarcia wewnętrzne, trwające od paru lat w N. P. R.

Tarcia te ostatnio doprowadziły do ostrego konfliktu między klubem parlamentarnym NPR. a władzami stronnictwa tak, że klub na posiedzeniu 8 maja b. r. uchwalił votum nieufności kierownikom partji.

Pp. Chądzyński, Jankowski i Pepłowski w liście wystosowanym do głównego komitetu wykonawczego zarzucają władzom partji stosowanie niemoralnych metod w życiu organizacyjnem i opanowanie władzy partji przez klikę złożoną przeważnie z ludzi, będących równocześnie płatnymi funkcjonarjuszami partji. Gdy przekonali się, że nie są w stanie zmienić panujących stosunków w partji, wyżej wymienieni działacze wolą ustąpić ze stronnictwa, którego byli założycielami. W związku z tem dowiadujemy się, że secesja trzech działaczy z NPR. nie ma charakteru politycznego. Jest raczej zakończeniem długotrwałych tarć wewnętrznych na podkładzie osobistym, których główną rolę odegrał były poseł Popiel.

Przed sensacyjnym procesem w Gdańsku

WARSZAWA, 17. 7. (el. wł. G.). Z Gdańska donoszą, że tamtejsza ludność oczekuje z niezwykłem zainteresowaniem procesu redaktora hitlerowskiego organu „Danziger Vorpostu“, Żarskiego, w instancji apelacyjnej.

Został on skazany w pierwszej instancji *za oszczerstwo byłego prezydenta senatu, Rauschinga.* Od wyroku skazującego złożył apelację. Rozprawa oczekiwana jest z tem większem zaciekawieniem, iż hitlerowskie władze senatu gdańskiego rozpoczynają ofensywę przeciw sądownictwu Wolnego Miasta, które *zachowało polityczną niezależność i nastrojone jest raczej opozycyjnie.* Ostatnie aresztowania w kołach sądowych Gdańska świadczą *o błębokiej przepaści wytworzonej między hitlerowską administracją a sądownictwem.* Oczekuje się też, że rozprawa Żarskiego ujawni sensacyjne szczegóły walk wewnętrznych między grupą byłego prezydenta Rauschinga a stronnikami obecnego senatu .

Polskie nurkowce przybyły do Tallina

TALLIN. 17. VII. (PAT). Dziś o godz. 8-ej rano przybyły do Tallina z wizytą trzy łodzie podwodne: „Żbik“, „Ryś“ i „Wilk“ pod dowództwem komandora Pławskiego. Przybycia marynarki polskiej oczekiwali w porcie przedstawiciele poselstwa polskiego, polski attache wojskowy ppłk. **Liebich**, oraz oficer łącznikowy estońskiej marynarki wojskowej **Linneberg.**

Przed południem oficerowie polscy złożyli wizyty posłowi R. P. **Przesmyckiemu**, ministrowi spraw zagranicznych **Seljama**, dowódcy floty, naczelnemu wodzowi armji estońskiej gen. **Laidorowi**, ministrowi wojny, szefowi sztabu oraz komendantowi garnizonu tallińskiego. Oficerowie marynarki polskiej wpisali się następnie do księgi audjencjonalnej w rezydencji prezydenta państwa.

O godz. 13-ej odbyło się uroczyste złożenie wieńca na cmentarzu bohaterów walk o niepodległość Estonji. W uroczystości wzięła udział załoga dyonu łodzi podwodnych. O godz. 2-ej popołudniu poseł R. P. Przesmycki podejmował oficerów polskich oraz wyższych przedstawicieli armji i floty estońskiej śniadaniem.

Wieczorem oficerowie polscy zaproszeni zostali na obiad do ministra wojny.

Proces b. radnych m. Łodzi

WARSZAWA, 17. VII. (Tel. wł. G.). Na dzień 2 sierpnia wyznaczono termin procesu w łódzkim sądzie grodzkim przeciwko byłym radnym miejskim w Łodzi oskarżonym o wywołanie i udział w zajściach na posiedzeniu plenarnem rady dnia 28. maja.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 17. 7. (Tel. wł. G.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 123705 181794.

5.000 zł. na nr. 131023 153597 166314.

2.000 zł. na nr. 45555 124212 132009.

1.000 zł. na nr. 37245 44029 70003 156886 166362.

500 zł. na nr. 37916 52877.

400 zł. na nr. 23941 42962 58097 55523 70103 72965 81214 81261 104909 149716 177110 179941.

Społeczeństwo włoskie obawia się wojny z Abisynją

WARSZAWA. 17. VII. (Tel. wł. G.). Z Rzymu donoszą agencji Press:

Wyprawa abisyńska od samego początku nie budzi entuzjazmu w społeczeństwie włoskiem. Obecnie naród włoski ogarnięty jest wyraźnym niepokojem i coraz częściej, mimo surowego regime'u faszystowskiego, spotkać się można z wyraźnem niezadowoleniem ze strony ludności.

Na te nastroje składają się coraz to nowe zarządzenia mobilizacyjne i wysyłka dalszych dywizyj do Afryki, oraz przywiezione przez chorych żołnierzy informacje **o bardzo ciężkich warunkach klimatycznych na terenach, które mają być teatrem wojny.**

Także w łonie partji faszystowskiej z niepokojem obserwuje się wyprawę abisyńską. Szczególne wrażenie wywołał w Rzymie **raport gubernatora Libji marsz. Balbo, który ostrzega przed lekceważeniem Abisynji i daje wyraz przekonaniu, że podjęta wojna wymaga wielkich przygotowań technicznych i dalszą wysyłkę wojsk do Afryki.**

Ostrzegawczy głos marsz. Balbo miał ten skutek, że w Rzymie postanowiono mobilizację nowych dywizyj i ich wysyłkę do Afryki. Władze wojskowe zakupują wielkie ilości środków żywnościowych, materjałów sanitarnych i technicznych dla armji w Afryce, wskutek czego **zaznacza się we Włoszech wzrost drożyzny.** Fabryki broni pracują na trzy zmiany. Dalszym powodem niepokoju w społeczeństwie włoskiem są wieści, iż do **wojsk cesarza abisyńskiego napływają liczni ochotnicy z różnych stron świata.** Władze abisyńskie przyjmują chętnie ochotników, zwłaszcza byłych wojskowych i formują wielką armję. Ponadto zakupują ogromne ilości broni w Europie, Ameryce i Japonji, przyczem **należności za dostawę regulują gotówką.**

Tajemnica zamożności skarbu abisyńskiego tkwi podobno w pokładach złota, które leżą w górzystych okolicach kraju.

List z Warszawy

Zlot młodzieży polskiej z zagranicy

Warszawa, 14 lipca.

— A cóżto dziś za uroczystość, że chorągwie wiszą?

— Nie wiem tego, nawet sam dozorca też niewie. Coś słyszałem, że jakieś zagraniczne święto.

Taką rozmówkę ucięli sobie przechodzień oraz chłopak zamiatający gorliwie ulicę.

A to nie było żadne święto zagraniczne, tylko II. Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy. Z tej okazji Warszawa przybrała wygląd radosny i uroczysty. Dlatego wszędzie powiewają biało-czerwone chorągwie. Dlatego udekorowane są domy i tramwaje.

Zjechali się nasi młodzi rodacy z różnych części świata. Zjechali się z Argentyny, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Litwy, Łotwy, Estonji, Kanady, Danji, Szwecji, Czechosłowacji i Szwajcarji, z Belgji i Rumunji. Obradują w stolicy Polski, swego macierzystego kraju. Sam Zjazd podzielony został na trzy zasadnicze części:

Konferencję Delegatów, która trwała od 7 do 12 bm.

II Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy, dnia 12 i 13 br. oraz wycieczki gremjalnej na zlot harcerski do Spały, która odbędzie się w dniu 14 bm.

Konferencja Delegatów obradowała w gmachu Uniwersytetu im. Marszałka Piłsudskiego. Wygłoszono cały szereg referatów terenowych oraz przemówień. Referaty terenowe dotyczyły działalności i życia większych ośrodków polskich zagranicą i wygłaszane były kolejno przez przedstawicieli poszczególnych terenów państwowych, a więc: Brazylji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Argentyny, Francji, Rumunji, Austrji, Kanady i Litwy. Jako końcowy został wygłoszony referat pt. „Światowy Związek Polaków z Zagranicy, a młodzież polska z zagranicy". Poczem zreasumowano wyniki i zakończono właściwą konferencję.

W ciągu dwóch dni następnych delegaci złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza i zwiedzili miasto.

Dnia 12 bm. rozpoczął się II Zlot, w którym wzięły udział wielotysięczne rzesze młodzieży. Najliczniej przybyli, owacyjnie witani, nasi rodacy z Prus, Śląska Opolskiego, Warmji i Mazur. Grupa Ślązaków w liczbie tysiąca udała się z dworca pochodem do kwater. Poza nią z Niemiec przybyło kilkanaście wycieczek, z dalekiej Westfalji, w której przed laty osiadały dziesiątki tysięcy górników polskich, przybyło przeszło 100 uczestników Zjazdu.

Przyjmowano młodych Polaków w Ratuszu i Zamku, gdzie zjawił się, by złożyć hołd Głowie Państwa Polskiego. Imponująco poprostu przedstawiał się pochód ze sztandarami i transparentami, który przy dźwiękach marsza żałobnego udał się z Zamku do Belwederu i tam złożył hołd pamięci zmarłego Marszałka. W godzinach popołudniowych odbyły się uroczystości zlotowe na stadjonie w Łazienkach. Do zgromadzonych przemówił Prezes Światowego Związku Polaków, marsz. Raczkiewicz, poczem przy dźwiękach Hymnu Narodowego została wciągnięta na maszt flaga Rzeczypospolitej. Drugą część programu obejmowały pokazy żywej mapy Polski przedrozbiorowej, widowisko batalistyczne „Kościuszko pod Racławicami", oraz inscenizacja kilku fragmentów wysiłków zbrojnych z czasów walk o niepodległość. Na zakończenie odbył się pokaz żywej mapy Polski.

Po zakończeniu pokazów na stadjonie, wszyscy tłumnie przenieśli się do pobliskiego teatru na wyspie. Zaczęło się widowisko baletowe.

Amfiteatralnie wzniesione ławki zapełniły się gośćmi w malowniczych strojach. Szczególną uwagę zwracały Ślązaczki w haftowanych suto czepcach. I w tem miejscu trzeba z przykrościa podnieść, że organizacja niebardzo była sprawna. Po scenie, wśród malowniczych ruin, kręciło się niewiadomo w jakim celu, kilkanaście osób, widocznie krewnych panów z komitetu zjazdowego. Amfiteatru nie uporządkowano, jakieś wystające części sceny okryto wstydliwie kawałkami tekturowych pudeł, przerwy między tańcami były aż nadto długie i widzowie niecierpliwili się. Słowem, cała masa rzeczy małych, które w sumie mogą zatrzeć zupełnie efekt widowiska, pozostawiając wśród uczestników zjazdu wrażenie niechlujstwa. A już zupełnie niedopuszczalną rzeczą jest, by członkowie komitetu wykłócali się między sobą głośno w czasie widowiska, i to aż tak głośno, że publiczność poczęła zwracać im uwagę.

— — — — — — — — —

Jeśli jednak zbilansuje się wynik Zlotu, to mimo wszelkie usterki, trzeba stwierdzić olbrzymie znaczenie tego rodzaju imprez.

Przybyli do Polski młodzi, z których niejeden zapewne już zapomniał o kraju macierzystym, a wielu z nich było w Ojczyźnie poraz pierwszy. Dzięki Zlotowi nawiązany został ów serdeczny kontakt z Macierzą, sprawiający to, że wrażenia z Polski wywiezione staną się podkładem dla coraz większego rozwoju świadomości narodowej. Wspomnienia tych krótkich chwil spędzonych wśród własnych braci, na własnej ziemi; wspomnienia korowodu barwnych postaci z przeszłości, wskrzeszonych na stadjonie w Łazienkach, będą dla niejednego młodego Polaka z obczyzny pancerzem, który ochroni go od wyrzeczenia się własnej mowy, od stopienia się z obcem środowiskiem. Niejeden też zapewne z młodych powróci pod wpływem tego do Ojczyzny, by dla niej żyć i pracować.

Pisząc to już po Zlocie, nie mogę przemilczeć sprawy daleko poważniejszej, aniżeli drobne usterki w organizacji zjazdu. Zlot zorganizowany został przy współudziale organizacyj młodzieży polskiej, a więc przedewszystkiem Z. H. P., Związku Katolickiej Młodzieży i Strzelca. Ponadto czynny udział brał Legjon Młodych, oraz „Liga" i Straż Przednia, będące przybudówkami organizacyjnemi „Legjonu". Poza temi związkami współpracowały tylko Y. M. C. A. i Młodzież Wiejska. Jeśli chodzi o tę drugą grupę stowarzyszeń, to trzeba stwierdzić, że nie mają one prawie żadnego oparcia w społeczeństwie. Brakowało natomiast wielu organizacyj, które doprawdy mogłyby wydatnie przyczynić się do organizacji Zlotu. Czem wytłumaczyć to zmonopolizowanie kontaktu z młodzieżą polską na obczyźnie, w rękach nielicznych. Przecież chyba takie sprawy winny być załatwiane z najszerszym udziałem całego społeczeństwa. Przecież w tych sprawach nie może decydować partyjny punkt widzenia. Dlaczegoż więc tak się dzieje? Mamy prawo domagać się wyjaśnienia tej sprawy i mamy obowiązek rządać, by Zlot następny nie był już niczyim monopolem.

Z. Sadkowski

CO PISZĄ INNI?

W próbie ognia

W warszawskim organia **„ABC."** ukazał się wczoraj wstępny artykuł p. t.: **„W próbie ognia"** pisany pod wrażeniem śmierci Brygadjera Mączyńskiego. Artykuł jest pióra **M. Grzegorczyka,** który pisze:

„Śmierć brygadjera Czesława Mączyńskiego, komendanta obrony Lwowa w okresie trzech pierwszych tygodni listopada 1918, przywodzi znowu na pamięć te chwile — niezapomniane dla całego społeczeństwa, a przedewszystkiem dla tych, którzy w tej obronie uczestniczyli.

Bo była ta obrona jedną z tych rzadkich błyskawic dziejowych, w których z rewelacyjną jasnością można zobaczyć: czem jest naród i jaki jest jego charakter.

Nie było tych obrońców wielu: wszystkiego razem, włączając wszelkie służby pomocnicze,

około dwóch tysięcy osób — w stosunku do całej ludności miasta, ledwie jedna setna.

Uczestniczyły w obronie kobiety i dzieci. A jednak nie bohaterstwo, ani zapał stanowią najistotniejszą część lwowskiego listopada w roku 1918. Tem, co w nim było najdziwniejsze, najcudowniejsze, były dwa inne objawy:

nasza zdolność do improwizacji organizacyjnej i do jedności w momentach przełomowych.

Trzeba bowiem przypomnieć sobie, jak głębokie różnice „orjentacyjne" i ideologiczne nurtowały wówczas społeczeństwo, jak trudno było o wytworzenie wspólnego frontu, a zwłaszcza o oddanie się wszystkich pod wspólną komendę. We Lwowie istniało wówczas kilka rywalizujących z sobą i wzajemnie się nie uznających organizacyj konspiracyjnych i nie byłoby w tem nic nielogicznego, gdyby każda z nich działała na własną rękę. Nie pomogłoby bohaterstwo, które conajwyżej zapewniłoby uczestnikom walki piękną kartę wspomnienia w historji, o stawieniu czoła olbrzymiej przewadze wojskowej Ukraińców nie byłoby w tych warunkach mowy, skończyłoby się wszystko na „czynnym proteście", zgniecionym w ciągu dwóch, najwyżej trzech dni.

Tymczasem zaś — cud, prawdziwy cud jedności i zgody. Podporządkowało się komendantowi Mączyńskiemu P. O. W., podporządkowali się cywile. Zwartym frontem poparli go zarówno endecy, jak socjaliści, konserwatyści i ludowcy.

Oficjalni przedstawiciele ludności — rada miejska i marszałek sejmu — widzący jedyny ratunek w rokowaniach znaleźli się na uboczu: dzięki jedności, jaką udało się wytworzyć w obozie, zdecydowanym do walki za wszelką cenę, dalszy bieg wypadków został przesądzony.

A potem, rzecz druga: improwizacja. Społeczeństwo polskie zostało zaskoczone. Władze austrjackie, w cichem porozumieniu z ukraińcami oddały im całą władzę nad miastem i strona polska znalazła się wobec konieczności zdobywania broni, bo i tej nie było. Istniały wprawdzie konspiracyjne organizacje, ale to wszystko razem stanowiło garstkę i byłoby musiało ulec, gdyby nie masowy napływ ochotników.

Skąd wiedzieli, już od pierwszej chwili, gdzie się zgłaszać, od kogo oczekiwać rozkazów?

Każdy szedł poprostu za własnym instynktem — i każdy trafiał właściwie.

W próbie ognia organizacja obrony improwizowała się w jakiś cudowny sposób — dzięki temu, że każda jednostka, uświadamiając sobie swój obowiązek, stawała do walki.

Odruch? To zamało, bo odruch może spalić na panewce, jeśli mu braknie organizacji. A skąd się wzięła organizacja? Z atmosfery ogólnej.

Istnieje taka dziwna zdolność w charakterze polskim.

Widzieliśmy ją parę wieków przedtem w dobie najazdu szwedzkiego, widzieliśmy ją w niektórych momentach walk powstańczych, widzieliśmy wreszcie w dobie Cudu Wisły.



Z uroczystości 14 lipca w Paryżu. Prezydent Lebrun wręcza nowe sztandary pułkom lotniczym.

Dzień weteranów z 1863 r. i skautów zagranicznych w Spale

SPAŁA, 16. 7. (PAT). Dziś przybyła do Spały grupa weteranów 1863 r. Weteranów powitano uroczyście na dworcu i specjalnemi samochodami przewieziono na teren zlotu. Zwiedzili oni obozy i wystawę zlotową.

Podczas pokazów popołudniowych na stadjonie uczczono weteranów przez powstanie. Tłumy harcerzy, wypełniających trybuny, wznosiły okrzyki „Niech żyją!"

SPAŁA, 16. 7. (PAT). Dzień dzisiejszy na zlocie został poświęcony skautom zagranicznym i szerzeniu międzynarodowego braterstwa skautowego. Na stadjonie odbyły się pokazy skautów zagranicznych. Pokazy wzbudziły wielkie zainteresowanie harcerek i harcerzy, wypełniających szczelnie trybuny. Wieczorem odbyło się ognisko skautów zagranicznych.

SPAŁA, 16. 7. (PAT). Dziś obradowała w dalszym ciągu konferencja redaktorów pism skautowych. Referaty wygłosili pp. Kaydn Dymmock z Londynu, redaktor pisma *„The Scout"*, oraz harcmistrzyni Kapiszewska, redaktorka pisma harcerskiego *„Na Tropie"*. W wyniku postanowiono nawiązać ścisły kontakt między pismami skautowemi Polski i Wielkiej Brytanji oraz powierzono Polsce wydanie katalogu pracy skautowej na świecie.

O eksport polskiego drzewa do Niemiec

WARSZAWA. 16. VII. (Tel. wł. G.). W ślad za wyjazdem do Berlina na rokowania handlowe polsko - niemieckie szeregu rzeczoznawców, wyjadą tam w najbliższym czasie **przedstawiciele polskich organizacyj drzewnych.**

Zakres naszego wywozu drzewnego do Niemiec jest nieco mniejszy niż w latach ubiegłych, jednakże **Rzesza wciąż jeszcze pozostaje jednym z największych odbiorców polskiego drzewa.** Zmniejszenie wywozu dotknęło przedewszystkiem drewna obrabianego i tartego. Utrzymuje się natomiast w dawnych rozmiarach wywóz papierówki.

Duńscy uczeni w Warszawie

WARSZAWA. 16. VII. (Tel. wł. G.). W Warszawie bawi obecnie wycieczka profesorów wyższych szkół duńskich w liczbie 15 osób. Goście duńscy zwiedzili już Gdynię, Warszawę, Kraków, Wieliczkę i Zakopane. Stąd wyjeżdżają do Katowic i Poznania, poczem z Gdyni odjadą 24. lipca wprost do Danji.

W okresie gwałtownych burz

KIELCE, 16. 7. (PAT). Nad szeregiem wsi powiatu opoczyńskiego przeszła gwałtowna burza z gradem, w czasie której wywróconych zostało 16 stodół. *We wsi Krasik utraciła życie 13-letnia dziewczynka, przygnieciona drzewem wywróconem przez huragan.* Tego samego dnia przeszła burza nad powiatem włoszczowskim, wyrządzając na polach kilku wsi znaczne szkody.

Pogrzeb żony kancl. Schuschnigga

WIEDEŃ, 16. 7. (PAT). Uroczystości pogrzebowe żony kanclerza Schuschnigga odbyły się dzisiaj w godzinach popołudniowych w kościele parafjalnym w Hietzing. Udział w nich brali, prócz bliskiej rodziny zmarłej: prezydent związkowy, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny. Obecni byli również przedstawiciele domu habsburskiego i kardynał Innitzer.

Kopalnia w Tatabanya płonie

BUDAPESZT, 16. 7. (PAT). Pożar kopalni węgla w Tatabanya trwa. *Przy akcji ratowniczej poniosło śmierć 5 osób, a wiele jest rannych.*

Przyczyną pożaru jest *zapalenie się pyłu węglowego na głębokości stukilkudziesięciu metrów.*

Akcja ratownicza dotąd nie daje wyniku, grozi niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru na sąsiednie kopalnie.

Motor poruszany energją słoneczną

MEDJOLAN, 16. 7. (PAT). Giovanni Andri i Daniele Gasparini wynaleźli motor, poruszany energją słoneczną. Motor był wypróbowany w obecności naczelnego inżyniera miasta, przedstawicieli syndykatu i inżynierji wojskowej.

Imponująca rewja angielskiej armady przed królem

LONDYN, 16. 7. (PAT). W zatoce Spithead, dzielącej wyspę White od portu morskiego Pontsmouth, odbyła się dzisiaj przy wspaniałej pogodzie wielka rewja brytyjskiej floty wojennej, oraz reprezentacyjnych jednostek floty handlowej i rybackiej. Przeglądu dokonał król Jerzy w otoczeniu synów z jachtu królewskiego „Victoria" i „Albert".

Punktualnie o godz. 2-giej jacht królewski, za którym podążał okręt „Enchenteress", wiozący ministrów i dygnitarzy państwowych, opuścił Portsmouth, udając się w kierunku floty, ustawionej w kilku rzędach w szyku bojowym. Król powitany został salwą 21 strzałów armatnich, następnie, gdy jacht królewski zatrzymał się obok najpotężniejszego brytyjskiego okrętu bojowego „Nelson", król Jerzy przyjął na pokładzie swego jachtu członków admiralicji, wyższych oficerów marynarki oraz przedstawicieli floty handlowej i rybackiej.

O godz. 4-tej rozpoczęła się właściwa rewja jednostek morskich, w której **uczestniczyło przeszło 150 jednostek morskich, czyli 43 procent brytyjskiej floty wojennej. Załoga tych okrętów wynosi około 40.000 oficerów i marynarzy.**

Jutro rano rozpoczną się letnie manewry.

Anglja zmienia stanowisko w sprawie Abisynji

PARYŻ, 16. 7. (PAT). „Le Matin" donosi z Londynu: W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że *na skutek ostatnich rozmów dyplomatycznych francusko - brytyjskich, stanowisko angielskie w sprawie Abisynji zaczyna ulegać pewnej ewolucji.* Większość ministrów wchodzących w skład gabinetu brytyjskiego, pragnie, zdaniem „Le Matin'a", obecnie, *aby Włochy przedstawiły w Genewie wszystkie zarzuty i skargi, wysuwane przeciw rządowi abisyńskiemu.*

W Londynie sądzą, że wytoczenie oskarżenia na forum Ligi Narodów postawiłoby konflikt na płaszczyźnie prawnej. Liga Narodów mogłaby zalecić rządowi abisyńskiemu, aby w interesie przyszłości gospodarczej kraju zgodził się na przyjęcie mandatu włoskiego.

Tajemnicą okryte posiedzenie rady gabinetowej Francji

PARYŻ, 16. 7. (PAT). Dzień dzisiejszy poświęcony był całkowicie obradom nad dekretami oszczędnościowemi, mającemi na celu zrównoważenie budżetu.

Posiedzenie rady gabinetowej zaczęło się o godz. 9.30 rano. W czasie tego posiedzenia członkowie rządu rozważali projekty dekretów, które zostaną przedstawione do podpisu prezydentowi republiki na radzie ministrów dziś wieczorem. Po zakończeniu posiedzenia premjer Laval zatrzymał swoich kolegów na śniadaniu, co, jak przypuszcza „Intransigeant", mogło mieć naogół podwójny cel. Z jednej strony ułatwienie pracy przez uniknięcie dłuższej przerwy w obradach, z drugiej strony w ten sposób *utrudniło się jakiekolwiek niedyskrecje i uchroniło członków rządu przed natarczywemi zapytaniami dzienników.* Na skutek tego w godzinach południowych prasa nie miała wiele wiadomości na temat rezultatów przedpołudniowego posiedzenia.

Jak twierdzi agencja Havasa, po zakończeniu porannych posiedzeń, ministrowie wyrazili zadowolenie z rezultatów prac. Ze względu na wielką ilość tekstów, które trzeba będzie ustalić, wydaje się możliwem, że część dekretów nie będzie mogła już być rozważona w ciągu popołudniowego posiedzenia i że jeszcze jedno zebranie odbędzie się albo wieczorem, albo jutro rano.

ODPOCZNIESZ, nabierzesz sił do pracy, będziesz zadowolony, spędzając urlop w pensjonatach, których adresy znajdziesz w drobnych w rubryce: „Zdrojowiska".

Lot nad biegunem z Moskwy do San Francisco

MOSKWA, 16. 7. (PAT). W najbliższym czasie odbędzie się *lot z Moskwy do San Francisco ponad biegunem północnym na jednomotorowym samolocie.* Lecieć ma słynny lotnik *Zygmunt Lewoniewski* z lotnikiem Bajdukowem i mechanikiem Lewczenko.

Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził już swą zgodę na lot i lądowanie na terytorjum Ameryki. Zgoda rządu Wielkiej Brytanji na przelot nad Kanadą oczekiwana jest w najbliższych dniach.

Meksykańskie metody

MEKSYK, 16. 7. (PAT). Zajścia w Villa Hermosa wywołały w całym kraju wielkie oburzenie. Do prezydenta napływają liczne protesty, domagające się ukarania winowajców. Rząd stanu Tabasco oskarża o morderstwo przybyszów z Meksyku, którzy przybyli dla dokonania morderstwa posła z tego stanu. Przy napadzie na mieszkanie tego posła, trzy osoby, a w tej liczbie jeden deputowany, zostały zabite, a 10 osób raniono.



Generał sir Archibald Montgomery, szef-angielsk. sztabu generalnego mianowany został feldmarszałkiem.

Wysokocyfrowe zwycięstwo Admiry w Przemyślu

PRZEMYŚL, 16. 7. Rozegrane dziś w Przemyślu spotkanie między drużyną wiedeńską Admirą a zespołem kombinowanym Polonji i Czuwaju, przyniosło wysokocyfrową porażkę drużyny miejscowej 12:1 (5:0). Sędziował p. Krajcarek. Widzów mimo dnia powszedniego, zebrało się około 3.000 osób.

Polscy kajakowcy płyną Prutem do Morza Czarnego

CZERNIOWCE, 16. 7. (PAT). Dziś o godz. 17-tej przybyła do Czerniowiec polska wycieczka kajakowców, zorganizowana przez Ligę Morską i Kolonjalną, **w liczbie 156 osób na 83 kajakach, pod kierownictwem płk. Machalskiego.**

Wycieczkę powitali: w imieniu armji rumuńskiej generał Craiovoanu, w otoczeniu wyższych oficerów, prefekt Czerniowiec Vantu, kwestor Ginea, konsul R. P. Uzdowski wraz z urzędnikami konsulatu, delegacje towarzystw polskich, oraz tłumy publiczności. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe polski i rumuński. Przemówienia powitalne wygłosili prefekt Vantu i prof. Naubris (po polsku) w imieniu T-wa Przyjaciół Polski, dalej płk. Jampolski imieniem byłych ochotników wojsk polskich, prof. Ratiu w imieniu harcerstwa rumuńskiego. Odpowiedział po francusku płk. Machalski. Armja rumuńska i „Liga Nawala". podjęły wycieczkę obiadem, podczas którego w imieniu miasta przemawiał po polsku radca Michniewicz. Wycieczka otrzymała bezpłatne kwatery. Jutro polscy kajakowcy udają się Prutem w dalszą drogę do Morza Czarnego.

::—

Kost' Lewickij o Michale Bobrzyńskim

W wczorajszem „Dile" ukazało się obszerne wspomnienie o Michale Bobrzyńskim

pióra znanego przedwojennego przewódcy ukraińskiego Kost'a Lewickiego.

Zasługuje ono na uwagę, ponieważ jest miarodajną oceną działalności zmarłego polityka ze strony ukraińskiej.

„Niedawno zmarły dr. Michał Bobrzyński — pisze K. Lewickij —

zasłużył sobie u nas, ukraińców, na to, aby pożegnać go dobrem słowem."

Jako naoczny świadek, który pracował z M. Bobrzyńskim, uważa się K. Lewickij, zresztą słusznie, za najbardziej powołanego do oceny.

Dr. Bobrzyński — czytamy — przyszedł do Lwowa jako zastępca prezydenta Rady Szkolnej Krajowej i był jej rzeczywistym prezydentem. Poznałem go z występu w sejmie krajowym we Lwowie w r. 1885, w czasie debaty nad wnioskiem szkolnym J. Romańczuka. Wówczas na arenę sejmową wystąpili tacy matadorzy szlacheccy, jak Torosiewicz i Golejewski, którzy wyciągnęli swoje armaty polityczne, że istnieje tu tylko jeden naród, a klika nihilistów stwarza niepokój i ciągnie do schyzmy i Moskwy.

Za nimi opowiedział się Antoni Małecki, znany profesor uniwersytetu we Lwowie, z propagandą utrakwizmu w szkołach a przeciw nim wszystkim z pomiędzy Polaków wystąpił dr. Michał Bobrzyński i wykazywał prof. Małeckiemu fałszywą jego interpretację 19 ust. austrjackiej ustawy z 22 grudnia 1867 r., i między innemi wypowiedział te znamienne słowa:

„Pozwólcie Rusinowi chodzić do ukraińskiej szkoły i zdobyć tam pełną oświatę; dajcie mu się przekonać, że rzeczywiście istnieje ukraińska literatura i że istnieje ukraińska mowa literacka.,

a jestem najgłębiej przekonany, że ta młodzież, w ten sposób oświecona, nie pójdzie na lep rosyjskich frazesów".

Z tego przykładu widzimy dokładnie — pisze K. Lewickij — polityczny charakter Bobrzyńskiego jako profesora - pedagoga i polskiego polityka już w r. 1885.

Drugim występem M. Bobrzyńskiego była pamiętna konferencja, która odbyła się 25 czerwca 1892 w Radzie Szkolnej Krajowej we Lwowie — pod jego przewodnictwem jako zastępcy prezydenta w sprawie ustalenia ukraińskiej pisowni. Postanowiono wówczas wprowadzić fonetyczną pisownię w szkołach galicyjskich i w ten sposób zakończono spór o pisownię, który trwał niemal 50 lat i zajmował całe nasze życie społeczne.

Po zabójstwie namiestnika Galicji hr. Andrzeja Potockiego przez Mirosława Siczyńskiego, zamianował cesarz 29 kwietnia 1908 r. dra M. Bobrzyńskiego namiestnikiem Galicji, który miał przeprowadzić sanację galicyjskiej administracji.

Stosunki pomiędzy Ukraińcami a Polakami ze względu na zamach na Potockiego, bardzo się zaostrzyły, co się odbiło również na naszej polityce, gdyż wśród Polaków górę wzięła partja endeków (narodowych demokratów) z hasłem zniszczenia ukraińców.

Ale nowy namiestnik M. Bobrzyński nie poszedł tą drogą. Ogłosił on na najbliższem posiedzeniu Sejmu galicyjskiego swój program polityczny administracji, w którym oświadczył, że represja jest wskazana tylko w ostatecznym wypadku, a do utrzymania ogólnego spokoju istnieje inny, lepszy sposób: dobra i sprawiedliwa administracja, która wyprzedza postulaty społeczeństwa i zaspokaja jego potrzeby i goi rany. Oto była jego polityka.

Trzeba tu zgodnie z prawdą przyznać, że namiestnik Bobrzyński i krajowy marszałek hr. Stan. Badeni byli z przekonania przeciwnikami rusofilów, a jako ludzie byli za poważni i rozumni na to, aby robić tego rodzaju komedję polityczną, jak importowanie narodowości rosyjskiej do Galicji.

To też polska endecja była niezadowolona z polityki namiestnika Bobrzyńskiego i już 12 grudnia 1908 r. wszechpolscy studenci napadli na niego, kiedy wychodził z uniwersytetu we Lwowie i obrzucili go zgniłemi jajami, a

potem zwołali samorzutnie wiec i wypowiedzieli się przeciw stwarzaniu katedr ukraiskich w lwowskim uniwersytecie. Skolei nadeszła z naszej strony konieczność domagania się wydzielenia naszych katedr w osobny ukraiński uniwersytet we Lwowie.

A kiedy w r. 1910 w Sejmie galicyjskim podjęli nasi ukraińscy posłowie głośną obstrukcję za wyborczą reformą do Sejmu, to posłowie polscy nie wychodzili z podziwu, że marszałek krajowy St. Badeni nie użył parlamentarnych sposobów, aby usunąć obstrukcję wydaleniem ukraińskich posłów ze sali sejmowej.

Ale marszałek tego nie zrobił, bo wiedział, że namiestnik Bobrzyński posiada miarodajny nakaz z Wiednia ,aby zamknąć Sejm i nie dopuścić do gwałtu na naszych posłach.'

Następnie K. Lewickij wspomina o dalszej walce w sprawie reformy i dymisji namiestnika Bobrzyńskiego.

Uwagi b. laedera polityki ukraińskiej z okresu przedwojennego, którego rolę pamięta zresztą społeczeństwo polskie bardzo dokładnie, są cennem oświetleniem historji tych czasów, a wśród niej również i polityki M. Bobrzyńskiego.

Ogólnopolski Zjazd Lekarski

Jak o tem donosiliśmy, zakopiańskie Towarzystwo lekarskie organizuje w okresie „Święta Gór" w dniach 9 i 10-go sierpnia br. pierwszy ogólno-polski Zjazd Lekarski, poświęcony zagadnieniom klimatologji górskiej i lecznictwa schorzeń (nietylko dróg oddechowych) nadających się do leczenia w Zakopanem. Komitet zapewnił sobie kilkanaście bardzo poważnych i ciekawych referatów i koreferatów najpoważniejszych znawców powyższych zagadnień. Uczestnicy Zjazdu, poza braniem udziału w posiedzeniach, odczytach i zwiedzeniu tamtejszych sanatorjów i t. p. wezmą udział w uroczystościach „Święta Gór" i w związku z tem uzyskają znaczne zniżki kolejowe.

Dla uczestników zostaną zarezerwowane pokoje w pierwszorzędnych pensjonatach.'

Zgłoszenia należy kierować do Towarzystwa Lekarskiego w Zakopanem na ręce prezesa dr. Hugona Karwowskiego (ul. Kościuszki).

Wycieczka amerykańska w Kosowie

W Kosowie przebywa kilkanaście delegatek amerykańskich, międzynarodowej szkoły sztuk pięknych, celem zapoznania się z wytwórczością przemysłu ludowego i domowego na Huculszczyźnie.

Stan bezrobocia

Według danych Funduszu Pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych na dzień 13 bm. wynosiła w całym kraju *347.752* osoby co stanowi spadek bezrobocia o 9055 osób. Bezrobocie zmalało w okręgu Warszawa — Miasto o 1412 osób do 24.083, na Górnym Śląsku o 121 osób do 11.546. Jedynie na *terenie okręgu łódzkiego* zanotowano wzrost bezrobocia o 516 osób, do 32.293.

Skargi i żale

Bałagan z biletami turystycznemi

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi:

„W pouczeniach, dołączonych do biletów turystycznych (1000 i 2500 km), wydanych dla członków towarzystw turystycznych, wymienione są stacje, z któ rych i do których ważne są te bilety. Również i kasy kolejowe mają podobne spisy stacyj, między któremi obowiązują bilety turystyczne, ale spisy widocznie przez niedopatrzenie powołanych do tego czynników — różnią się znacznie od pouczeń w książeczce biletowej.

I tak spisy w kasach kolejowych na obszarze Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej nie uwzględniają szeregu stacyj kolejowych, wymienionych w biletach turystycznych, a w szczególności takich stacyj, jak Zbaraż i Trembowla. W kasach nie chcą wypełniać kuponów do tych miejscowości, a podróżny musi w ostatniej chwili kupować bilet normalny".

Tego rodzaju niedopatrzenie jest rzeczywiście karygodne.

Takie załatwianie sprawy nie zachęci do podróżowania.

Nie wątpimy, że Dyrekcja Lwowska usunie ten bałagan w tym sensie, że spisy w kasach zostaną uzgodnione ze spisami w książeczkach biletowych. Takie miejscowości, jak Zbaraż i Trembowla są pierwszorzędnemi atrakcjami turystycznemi, zarówno ze względu na pamiątki turystyczne, jak i krajobraz podolski.

FELJETON CZWARTKOWY.

Podróże w nieznane

Wśród kompanji emerytów, starych kawalerów i wdowców schodzących się co wieczora w zacisznej knajpce, gdzie Okocim jest jak śmietana, a poczciwy bufetowy, Władek nalewa sznity ze szkodą dla gospodarza, każdy starał się czemś zaimponować współtowarzyszom wspólnego stołu: jeden nadzwyczajnem szczęściem do kobiet, które pchają się „drzwiamy i oknamy" do jego garsoniery, drugi powodzeniem w loterji klasowej (za każdym razem co najmniej wraca mu się stawka), trzeci znajomościami z warszawskimi dygnitarzami (z co drugim ministrem był na „ty"), czwarty aparatem radjowym „selektywnym jak chorera", który o trzeciej w nocy łapie Amerykę, czyściutko jak złoto. Jeden pan Feliks milczał i słuchał przechwałek kompanionów piwnego stołu, jak rok długi, topiąc od czasu do czasu swe myśli i swe szczotkowate wąsy w białej pianie. Życie jego było tak szare, tak regularnie odmierzone, tak bezbarwne, że nie miał się czem pochwalić, ani czem zaimponować. Ale to trwało zazwyczaj do początku lata. Z nastaniem ciepła i słonecznych dni, pan Feliks jakby odmieniał się duchowo, młodniał, nabierał inicjatywy. Oczy błyszczały mu nowym blaskiem, zgarbione plecy wyprostowywały się, tajemnicza mina zdradzała, że coś knuje, że się przyczaja do jakiegoś niezwykłego skoku w życiu.

I pewnego dnia, ten człowiek, który wyglądał jak zamówiony a nie odebrany garnitur, ten skąpiec, który nigdy nie rwał się do płacenia, stalował u pana Władka „pięć dużych ok ładnie nalanych" i oznajmiał swym zdumionym towarzyszom: „Jadę do Hiszpanji!"

Dlaczego właśnie do Hiszpanji a nie gdzieindziej — na to pytanie pan Feliks napewno nie umiałby odpowiedzieć. Przez wiele dni wystawywał przed oknami biur podróży Orbis i Cooka, oglądał kolorowe obrazki błękitnych mórz i jezior, osrebrzonych śniegiem Alp, zadumanych fjordów, kamiennej areny w Madrycie, ogrodów i pałaców Riwiery, strzelającego pióropuszem dymu Wezuwiusza, nie mogąc się zdecydować, gdzie ma w tym roku pojechać. Wybrał Hiszpanję, bo mu się wydała najbardziej egzotyczna, a jednak już trochę znana z dzienników i z teatru (walki byków, Carmen, Don Kiszot, Alfons XIII.), a przytem tak rzadko słyszy się, ażeby ktoś się wybierał do Hiszpanji, że efekt tej zamierzonej podróży nie ulegał kwestji. I rzeczywiście nie omylił się. Stół piwny zawrzał, Posypały się pytania, rady, żarty. Każdy z piwoszów przypominał sobie, co wiedział o Hiszpanji i próbował pochwalić się swą erudycją. Jeden wołał Alhambra!, drugi „Toledo!", trzeci „Goya"!, choć pan Feliks nie rozumiał, co ma wspólnego z Hiszpanją to żydowskie słowo. Ktoś przestrzegał, ażeby nie flirtował z pięknemi Hiszpankami, bo zapozna się ze sztyletem kochanka, ktoś radził, ażeby na walkę byków brał zawsze dwa kapelusze, bo jeden będzie musiał rzucić na arenę. A pan Feliks, słuchał dumny jak paw i powtarzał od czasu do czasu: „To się wi, moji kochani — zacząłem właśnie studjować Baedekera i dykcjonarjusz hiszpańsko - niemiecki, bo po polsku nic takiego nie wyszło. Strasznie jesteśmy jeszcze zacofani". Odtąd przez cały szereg dni nie mówiło się o niczem innem przy stole, jak o bliskiej podróży pana Feliksa do ojczyzny Carmeny. Stał się bohaterem stołu, wyciągano go na hiszpańskie słówka, pytano czy wie już co znaczy słowo: — daramba! bez którego prawdziwy Polak nie obejdzie się w kraju Alfonsa XII. W przeddzień naznaczonej przez Orbis wycieczki do Hiszpanji, pan Feliks przyszedł na pożegnalne piwo, w letniem płóciennem ubraniu i w kapeluszu panama, choć na dworze lało, jak cholera. Bo jak wiadomo, w tym kraju bywają w lecie takie upały jak w Afryce. Oblano podróżne ubranie pana Feliksa jak należy, przy dźwiękach piosenki: a gdy odjeżdżasz bywaj zdrów! i tanga: „A kiedy będziesz w kraju pomarańczy, gdzie Carmencita dziko tańczy" i ululano tak hiszpańskiego podróżnika, że doznał przyjemności morskiej choroby jeszcze przed wstąpieniem na pokład okrętu w Gdańsku. A kiedy następnego dnia rano pan Feliks zbudził się z kociokwikiem i weszła z herbatą usługująca mu stróżowa, wręczył jej pięć złotych i wydał szereg groteskowych dyspozycyj: białe ubranie kazał zamknąć do szafy, do mieszkania przez dwa tygodnie nie wpuszczać nikogo a wszystkim interesentom oświadczyć, że pan wyjechał do Hiszpanji, przez dwa tygodnie przynosić w menażkach obiad i kolację z pobliskiej mleczarni, zapuścić story w mieszkaniu. Bo za cenę zaimponowania swym towarzyszom opłaciło się panu Feliksowi odbyć dwutygodniowy areszt domowy. A co widział w Hiszpanji opowie im potem najdokładniej na podstawie listów z podróży Zdzisława Kleszczyńskiego, drukowanych właśnie w ostatnich dniach w „Kurjerze Warsz.", który w tym celu zaabonował na jeden miesiąc. Nie ulega kwestji, że na przyszły rok pan Feliks wybierze się w lecie do fiordów Norwegii albo na Riwierę, bo te fingowane podróże w nieznane, to jedyna pasja jego szarego życia. A zresztą, jak powiedział pewien starszy filozof, wszystko co nas otacza jest złudzeniem.

Vetus.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Lwowska Izba Rolnicza a kredyty rolnicze

Dnia 16 lipca 1935 r. w sali posiedzeń Lwowskiej Izby Rolniczej, odbyło się zebranie informacyjne organizacyj rolniczych i instytucyj bankowych i spółdzielczych w sprawie kredytów pod zastaw zboża w roku 1935-36. Zebraniu przewodniczył Prezes Lwowskiej Izby Rolniczej, Dr. Kazimierz Papara, p. senator J. Pawlikowski i Dr. Kolarz, a udział w posiedzeniu wzięli reprezentanci: Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Silskoho Hospodara, Małopolskiego Związku Rolników, Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego, Związku Ziemian, Związku Dzierżawców Małopolski Wschodniej, Państwowego Banku Rolnego, Ziemskiego Banku Hipotecznego, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Związku Rew. Spółdzielni Ukraińskich, Związku Rew. Spółdzielni Ruskich, Centrobanku, Syndykatu Zbożowego, Towarzystwa Im. Kaczkowskiego.

Tematem obrad było omówienie *realizacji kredytów zastawowych* — zaliczkowych i rejestrowych, w bieżącym roku gospodarczym, co w związku z całokształtem polityki rządowej ma wielkie znaczenie umożliwiające rządowi realizację zamierzonego programu.

Po zagajeniu zebrania i omówieniu wartości akcji kredytowej i jej znaczenia, przez p. prezesa dr. Paparę, zasady kredytu zaliczkowego, rejestrowego i terminatkowego, przedstawił zebranym inż. Suchodolski, kierownik ref. ekonomicznego Lwowskiej Izby Rolniczej.

Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja dotycząca następujących zagadnień:

1) możliwości maksymalnego wykorzystania kredytu,

2) trudności związanych z rozprowadzeniem kredytów,

3) uzupełnień, jakie są konieczne, ażeby kredyt jak najlepiej spełnił swe zadanie.

Z dyskusji wynika, że instytucje rozprowadzające kredyt zastawowy poczyniły już starania o jak najszybsze uruchomienie kredytu, a uzyskanie tych kredytów przez pożyczkobiorców, będzie możliwe w dniach najbliższych.

Rozprowadzenie kredytów dla rolnictwa w ilości znacznie większej niż w latach ubiegłych ułatwiłoby wprowadzenie obok kredytów zaliczkowych i rejestrowych — kredytu lombardowego, który jako wyłącznie rzeczowy, mógłby być przyznawany w znacznie szerszych rozmiarach.

Pewną trudność wyłania sprawa rozprowadzenia kredytu terminatkowego, którego Bank Związku Spółek Zarobkowych nie jest w stanie rozprowadzić bezpośrednio, istnieje więc konieczność jak w latach ubiegłych, rozprowadzać ten kredyt za pośrednictwem instytucyj handlowych, np. Syndykatu Zbożowego, co w obecnym stanie rzeczy jest *niemożliwe*.

Celem obniżenia kosztów rozprowadzenia kredytów istnieje konieczność interwencji w Banku Polskim o przyjmowanie przez tę instytucję weksli pochodzących z operacji kredytem zastawowym z terminem dłuższym, niż sześcio - miesięcznym.

Wreszcie podniesiono znaczenie społeczne kredytu jako środka akcji zmierzającej do uzdrowienia stosunków finansowych wsi. W związku z tem, należy wywrzeć nacisk na instytucje rozprowadzające, ażeby nie traktowały tych kredytów rygorystycznie. Może to pociągnąć za sobą nawet pewne straty, które, zdaniem obecnych, musiałyby być pokryte przez Państwo. Ta gwarancja Państwa w znacznej mierze ułatwiłaby całokształt akcji kredytowej. Jest to jednak konieczne dla umożliwienia szerokiego rozpowszechnienia kredytów zaliczkowych i rejestrowych.

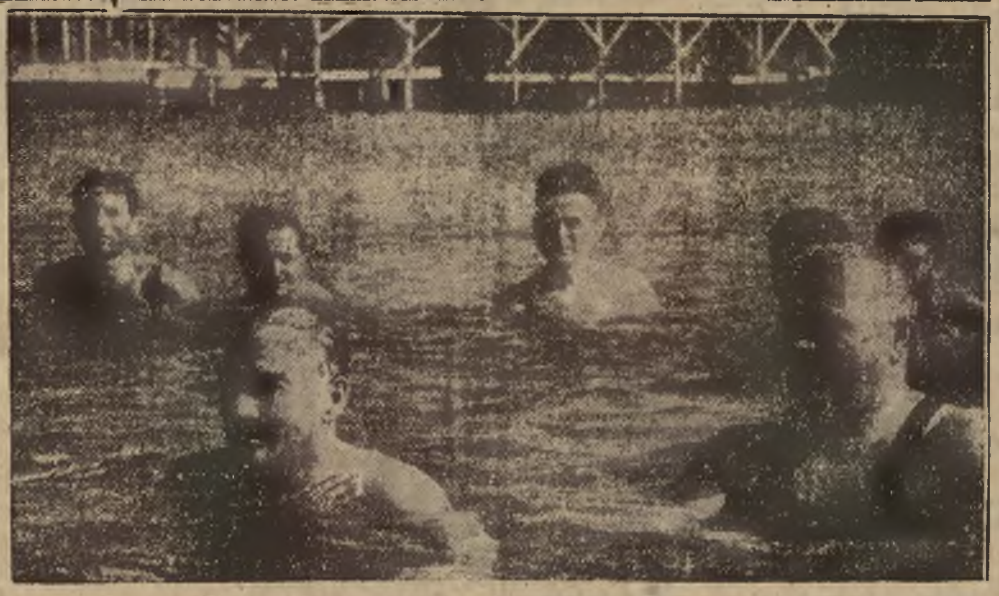
Premje eksportu rolnego w r. 1934

W roku 1934 wydano na premjowanie eksportu rolnego z Polski sumę około 104 miljonów złotych. Na premje i superpremje przy eksporcie zbóż i mąki wydatkowano około 94 a przy eksporcie około 10 miljonów złotych.

Ogólna wartość eksportu rolnego z Polski wyniosła w tym roku 247 milj. zł., z czego na zboże i mąkę przypada 108 a na artykuły zwierzęce 139 milj. złotych. Z przytoczonych cyfr wynika, iż w r. 1934 do wyeksportowanego zboża dołożono blisko 100 proc. wartości przy równoczesnem upośledzeniu eksportu hodowlanego.

Podatki...

Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż od 1 kwietnia br. ma być pobierany 15 proc. dodatek do scalonego podatku obrotowego od soli kuchennej, losów Loterji Państwowej, wyrobów Monopolu spirytusowego, cementu, cukru, zapałek piwa, wina, wódek gatunkowych, octu i drożdży.



DYKTATOR W KĄPIELI

Kemal-pasza, Atatürk, dyktator turec ki zażywa wywczasów letnich w jednej z miejscowości kąpielowych Turcji. Na zdjęciu dyktator (pierwszy z lewej) w towarzystwie kilku pływaków.

Kronika gospodarcza

— W związku z wprowadzeniem w Wolnym m.Gdańsku restrykcjami dewizowemi Związek Przemysłu Chemicznego rozpisał ankietę wśród swych członków w sprawie należności w tym nym Mieście. Ankieta wykazała iż niościągalne należności przemysłu chemicznego sięgają sumy 400.000 złotych.

— Związki właścicieli nieruchomości przygotowują memorjał do czynników rządowych w sprawie powołania do życia reprezentacji zawodowej właścicieli kamienic. Kamienicznicy dążą do utworzenia publiczno-prawej reprezentacji w postaci Izb Własności Nieruchomej.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie transakcje w życie, jęczmieniu, mące i otrębach.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, oraz mąka żytnia zniżkują w cenie.

Tendencja nagół zniżkowa, usposobienie słabe.

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizie Paryż.

Dolar około zł. 5.25 1/2.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł., masło II. sorty — hurt 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło kuchenne hurt 2.30 zł., detal 2.50 zł.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., na miarę 18 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1 zł.

Jaja kopa 3.10 zł., sztuka 5 i pół gr.

Giełda warszawska

Warszawa 17. VII. 1935

3 proc. poż. budowlana	43—
4 proc. poż. inwestycyjna	105—
4 proc. poż. inwest. seryj.	107·50
5 proc. poż. konwersyjna	68—
5 proc. poż. kolejowa	63—
6 proc. poż. dolarowa	83·50
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	67—
10 proc. poż. kolejowa	——

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·30	Praga	22·20
Gdańsk		Paryż	[illegible]
Holandja	359·90	Szwajcarja	173·[illegible]
Londyn	26·17	Włochy	43·[illegible]
N. Jork	5·27·	Berlin	213·26

JAN BACHWITZ. 26

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

— Fidjkuk! — wykrztusił poeta. — Kuk, kuk, nie bus!

— Fidikukuk?...

— Tlko kuk, o litości!

— Pardon! Nie chciałam pana obrazić!

— Podziękowanie i wiara! — odpowiedział Francis tak uroczyście, jakgdyby jakieś hasło i ujął rękę Jenny, by ją z czcią ucałować. A Jenny nie przeszkodziła temu, nie z powodu uprzejmości, albo zakłopotania — to uczucie wstydu drugiego stopnia zatracała zwolna, — tylko poprostu dlatego, że z lekkim dreszczem odczuła, iż dotknięcie tej miękkiej, wypielęgnowanej ręki jest przyjemne i dziwnie podniecające. Szkoda, że ten sympatyczny młody człowiek jest umysłowo chory. Wysunęła łagodnie swoją rękę z jego dłoni i obrzuciła go przyjaznem spojrzeniem:

— Dlaczego pan, panie Fidikuk, tak dziwnie mówi.

— O, odwieczne oskarżenie poszukiwaczy nowych dróg! — odpowiedział Francis, wznosząc oczy ku niebu.

— Pan szuka nowych dróg? W jakiej dziedzinie? — zapytała Jenny.

— Dróg ducha! — obwieścił Francis, ze spojrzeniem męczennika.

— A więc on rzeczywiście jest warjatem! — Jenny litowała się nad nim, ale równocześnie zaczęła się obawiać, gdyż droga zwężała się coraz bardziej, a w lesie już zmrok panował. Zatrzymała się i spojrzała poza siebie. Dzięki Bogu — nadchodziła straż tylna, prowadzona przez majora. A ta straż tylna, korzystając z dość znacznego oddalenia, wymyślała tymczasem na jęczącego poetę, jak major złośliwie nazywał Fidikuka, oraz ostro krytykowała zachowanie się ubóstwianej kobiety i była skłonna wystawić jej jaknajgorsze świadectwo moralności. Nawet Dr. Weibezahl nie uważał już ujemnego sądu o niej za osobistą obrazę. I nie poraz pierwszy okazało się, że tak zwana dżentelmenerja, nie jest niczem innem, jak tylko pozą scenicznego bonwiwanta. Gdy kurtyna zapadnie, teatr opustoszeje, a piękne gesty nie mają już na kogo działać — wtedy bonwiwantściera szminkę i galanterja zamienia się znowu w egoizm dnia codziennego.

Egoizmem również było to, co teraz obudziło ponownie pragnienia tych trzech opuszczonych panów. Dlaczego? Kobieta zatrzymała się, widocznie obawia się czegoś, szuka opieki — czy ten idący z nią młody człowiek nie odważy się na coś, na co każdy z tych rzekomych rycerzy chętnie samby się odważył? Natychmiast włożyli błyszczące zbroje rycerskości, na wyświechtane kaftany swoich niskich dusz i każdy z nich rzucił się naprzód, niczem Lohengrin, by bronić tego, co sam chciałby zdobyć.

Ale Jenny nie życzyła sobie tego. Wolała raczej z jednym sympatycznym warjatem mieć do czynienia, niż z tymi trzema, wprawdzie rozsądnymi, ale wstrętnymi ludźmi. Więc szybko ujęła Fidikuka pod ramię i drżąca ze strachu, a jednak zadowolona, poszła z nim w mroczno zieloną głąb lasu. Tymczasem major okiełzał bojowego rumaka swoich nadziei — przecież nie można pozwolić, żeby kobieta wystrychnęła nas na dudków? — i wraz ze swoimi, pełnymi rycerskiego animuszu, towarzyszami powrócił tam, skąd przyszedł.

— Samotną drogę życia wytknęły pani gwiazdy? — zapytał Francis, lekko przyciskając jej okrągłe ramię do piersi.

— Pyta pan, czy jestem sama? — odpowiedziała Jenny pytaniem. Dziwne, jak szybko kobiety pojmują, jeżeli powoduje niemi jakieś uczucie.

— Tak — niestety...

— Jednak mężatka?

— Aa — tak! Jednak! — Szkoda, że znowu trzeba kłamać. To ubolewanie dostatecznie dowodziło, że Jenny jeszcze nigdy nie kochała.

— Przyczyna?

— Jak mam to pytanie rozumieć?

— No — małżonek zachowuje się negatywnie czy tak?

— Tak! pozytywnie negatywnie!

— Nadzwyczajnie i powabnie!

— Nie zawsze, panie Fidi — — —

— Smakują tylko dyfuzywne, wzajemnie przenikające się przeciwieństwa. Pozytywno negatywnie!

— Tak pan mówi?

— Przymus, narzucony przez los, czy też surowe nakaz praw burżujskich?

— Tak — hm, widzi pan — ściśle biorąc, można wiedzieć przymus losu. — Ale znowu — z drugiej strony — nie zdaje mi się, że ja nie z prawem... Nie, ja nie jestem winna!

Jenny stłumiła łkanie. Właściwie ten Francis nie znowu tak bardzo zwarjowany. Zdaje się, że on jednak domyśla się czegoś. A tymczasem Francis chciał się dowiedzieć się tylko, czy Jenny jest samotna z powodu śmierci męża, czy też rozwodu.

Zdolność pojmowania Fidikuka sparaliżowała niemal nicze odpowiedzi Jenny. Kim ona jest właściwie? Wdowa, czy rozwódka? Zmusił się do znienawidzonej jasnej w mowie.

— Mąż żyje jeszcze? — zapytał.

Jenny odetchnęła.

— Naturalnie! — odpowiedziała, śmiejąc się filuternie.

— A więc?

— Co?

— Rozwódka?

(c. d. n.)

Gdy Habsburgowie wrócą na tron...

W powodzi powikłań europejskich duże **wrażenie zrobiły ostatnie wypadki w Austrji,** które zapowiadają powrót Habsburgów na tron austrjacki. Wprawdzie rząd republiki naddunajskiej obwarował swoje uchwały dotyczące zniesienia banicji Habsburgów wielu uspokajającemi opinję oświadczeniami, ale

nikt już chyba nie wątpi, że zniesienie banicji dynastji habsburskiej przez rząd austrjacki jest w rzeczywistości decydującym krokiem do jej powrotu na tron!

Sprawa wywołała zrozumiałe poruszenie. Obok dążeń do restytucji monarchji w Grecji,

powrót Habsburgów jest znamiennem zjawiskiem w powojennej, tak bardzo początkowo rewolucyjnej, socjalistycznej, liberalnej i demokratycznej Europie.

Panujące we Włoszech, w Niemczech i w Polsce regime'y, znane tendencje we Francji, nie mówiąc już o innych krajach i wreszcie nawrót do monarchizmu w Grecji i w Austrji świadczyłyby o radykalnej zmianie kierunku na drodze, po której Europa zdawała się iść po ostatnim kataklizmie wojennym. To jest jedna strona medalu tego zagadnienia.

Druga dotyczy aktualnego położenia Europy. Nie ulega wątpliwości, że

Austrja zapraszając z powrotem Habsburgów na tron — będzie chciała się w ten sposób uchronić przed ciągle grożącym jej anschlussem.

Widocznie — zdaniem kierowników dzisiejszej polityki austrjackiej — młody Otto Habsburg będzie dostatecznym puklerzem przed zakusami Hitlera. Trudno ryzykować optymizm lub popadać w pesymizm w tej sprawie.

Wydaje się nam raczej, że Hitlerowi będzie najzupełniej obojętne, kto rządzi w Austrji — o ile uznałby za możliwe dokonać anschlussu.

Ponieważ jednak anschluss i problem austrjacki jest bodaj w znacznie wyższym stopniu kwestją ogólno- europejską, niż wewnętrzno-austrjacką, przeto i powrót Habsburgów wywołuje różne echa w różnych zainteresowanych krajach. Jak zwykle w dzisiejszej sytuacji Europy, wyjątkowo niewyraźnej,

stanowiska poszczególnych państw nie są dość jasne.

Wyraźnie sprzeciwiają się powrotowi Habsburgów Niemcy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przynajmniej narazie obecność Habsburgów na czele Austrji komplikuje Niemcom sprawę anschlussu.

Woleliby oni zastosować drogę plebiscytu, którego już od dawna na terenie Austrji żądają,

niż bądźcobądź tego rodzaju unormowania stosunków, jak restytucję monarchji, która w Austrji posiada dużą i mocną tradycję.

Włochy wydają się sprzyjać sprawie powrotu Habsburgów. Francja zajmuje pozycję dość niezdecydowaną. Energicznie przeciwstawiają się Habsburgom państwa M. Ententy, gdyż

grozi im to wzmożeniem tendencyj rewizjonistycznych ze strony Austrji,

nie dla wszystkich państw środkowo-europejskich pożądanych.

Polska jest raczej obojętnym widzem wobec kwestji habsburskiej.

Bezpośrednio nie dotyka ona nas na żadnym odcinku.

Jeżeli Otto Habsburg ma być rzeczywiście obrońcą niezależności państwa austrjackiego, to oczywiście powinniśmy raczej sprzyjać jego zamierzeniom,

bo w interesie Polski nie leży wzmacnianie Niemiec na odcinku austrjackim.

Jeżeli jednak na nadzieje Austrji wiązane z powrotem Habsburgów, patrzeć sceptycznie — to sprawa ta staje się dla nas kwestją ściśle wewnętrzną dzisiejszej republiki austrjackiej. Polityka polska nie potrzebuje z tego punktu widzenia angażować się w sprawę Ottona Habsburga.

I wydaje się nam, że jest to jedynie słuszne stanowisko.

Kl. Hr.

W jaki sposób morduje się bezdomne dzieci

w Sowietach...

„Germania" zamieściła list pewnego emigranta rosyjskiego, któremu udało się niedawno zbiec z wysp Sołowieckich i który przez całe trzy lata przebywał na wyspie Kond, dokąd, jak wiadomo, władze sowieckie wysyłają dzieci bezdomne. Oto wyjątki z listu tego zbiega z bolszewickiego „raju", świadczące nader wymownie o straszliwej nędzy i całej grozie położenia nieszczęśliwych mieszkańców dzisiejszej Rosji.

„Wraz z innymi więźniami zostałem wyznaczony do kopania grobów dla dzieci, zmarłych z zimna i głodu. Dzieci te wyłowiono niczem wściekłe psy w najróżniejszych miastach i miasteczkach na terenie całej Rosji: pochodziły one z Charkowa, Rostowa, Kijowa, Moskwy, Leningradu i wielu innych miast. Władze sowieckie postanowiły wytępić poprostu te wszystkie bezdomne dzieci, które im sprawiały kłopot i były dla nich ciężarem...

..Nigdy nie zapomnę chwili lądowania dwóch statków, które przywiozły na naszą wyspę gromady tych dzieci. Urzędnicy i oficerowie sowieccy spędzili całe to „stado" ze statków do specjalnych, dla nich przygotowanych baraków. Nikt tych dzieci nie zapisywał, nikt ich nie liczył, nikt się nie spytał o ich imiona lub nazwiska. Na statkach tych przybyło około 6 000 dzieci, z których niemal wszystkie były w łachmanach, bez obuwia. Nieszczęśliwe dzieci dygotały z zimna, tuląc się do siebie. Był to obraz, którego nie sposób zapomnieć. Oczy ich błyszczały gorączką, usta ich były sine. Widać było, że są chore, że są głodne i że musiały znieść okropne męczarnie... Z naszej wyspy przetransportowano je na wyspę Kond, przezwaną przez więźniów „wyspa śmierci".

Następnie były więzień bolszewicki opisuje życie nieszczęśliwych dzieci na tej wyspie, gdzie dostarczano im co parę dni zaledwie chleba jako jedyne pożywienie gdzie musiały mieszkać w barakach, pozbawionych okien o przeciekającym dachu, bez piecy, o przegniłej podłodze, bez słomy na posłania, bez ław i stołów i t. d.

Przyjeżdżaliśmy na wyspę co czwarty dzień, by rozdać dzieciom chleb. Co drugi dzień dawano im gorącą wodę. Z początku dzieci prosiły o tę wodę, prosiły o chleb, o ubranie, lecz niebawem baraki poczęły gwałtownie pustoszeć. Co rano wynoszono 30—40 dzieci. Wyznaczono ośmiu ludzi, pomiędzy nimi i mnie, by je chować. Liczyłem te trupy: było ich 357. Rzucano je wprost do jednego wspólnego dołu, jak kawałki drzewa. Dreszcze mną wstrząsnęły, gdy usłyszałem w pewnej chwili w ciszy grobowej, w jakiej dokonywaliśmy naszą pracę, szatański śmiech jednego z czekistów Pankratowa, który wołał: „Cóż, dziś żadne z nich nie wie nawet, że je chowamy... Uciekliśmy wszyscy, zostawiając tego potwora bez serca samego nad wykopanym grobem. Na wspomnienie o tych mogiłach, które co kilka dni musiałem kopać, jeszcze dziś czuję, jak mi włosy stają na głowie..."

—::—

Dyr. Pawłowicz opuszcza Lwów

Z dniem 1 sierpnia nastąpią zmiany w lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radja: Stanowisko dyrektora programowego obejmuje spowrotem dyr. Juljusz Petry, po trzymiesięcznej pracy w Centrali P. R. jako szef Biura przygotowania programów.



Natomiast obecny dyrektor programowy Rozgłośni lwowskiej, p. Bohdan Pawłowicz, obejmuje stanowisko dyrektora Rozgłośni P. R. w Łodzi, — która to rozgłośnia jak wiadomo, ma być rozbudowana i zreorganizowana.

Dyr. Pawłowicz w ciągu swego trzymiesięcznego pobytu w naszem mieście zapisał się dobrze w pamięci Lwowian, z którymi odrazu potrafił nawiązać bliski serdeczny kontakt.

Zwłaszcza w okresie żałoby narodowej wykazał swe wielkie zdolności organizacyjne, dzięki czemu Radjostacja lwowska spełniała nadzwyczaj sprawnie swą trudną służbę informacyjną.

W miłej pamięci zostały też jego feljetony ,audycje i znakomite reportaże radjowe, — z których oryginalnością tematu i ujęcia wybiły się na pierwszy plan, reportaże z łodzi podwodnej i kontrtorpedowca.

Dyr. B. Pawłowicz, urodzony na Żmudzi „szczur lądowy", jest przedewszystkiem entuzjastą morza. Umie o niem opowiadać prawdziwe rzeczy, zna je, kocha i rozumie.

Ma też piękną kartę w naszej ubogiej nagoól literaturze marynistycznej i podróżniczej, — żeby tylko wymienić jego śliczną powieść o chłopie polskim w Brazylji „Pionierzy", czy egzotyczną „Córkę latarnika", czy wreszcie powieść dla młodzieży „Chłopiec z pinjorowych lasów" i „Franek na szerokim świecie."

Opiewał też to ukochane morze w swych poezjach („Morze".).

Za parę tygodni zabierze go nam Łódź, ale nawiązane węzły przyjaźni z miastem Orląt, którego Pawłowicz bronił jako wyrostek — nie zostaną z pewnością zerwane. Nie wątpimy, że nieraz dolecą nas poprzez eter miłe słowa tego Żmudzina, co „pokochał nasze miasto... Bo Żmudzini są uparci — i nie zapominają łatwo swych miłośników!..

(kr.)

Przygotowania do winobrania w Zaleszczykach

Pod przewodnictwem starosty p Krzyżanowskiego, odbyło się w Zaleszczykach posiedzenie komitetu organizacyjnego, który urządzi w jesieni tego roku święto winobrania w Zaleszczykach. W zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele organizacyj gospodarczych, delegaci Związku właścicieli sadów, przedstawiciele Związków rolniczych i ziemiaństwa z powiatów t. zw. Ciepłego Podola, ks. Lubomirska z Czerwonogrodu, hr. Łosiowa z Torskiego, p. Modzelewska z Koszyłkowiec, ord. Czarkowski-Golewski, hr. Potocki z Buczacza, por. Wartanowicz i Dźwiniacza, p. Turnau z Zaleszczyk i w. in.

Dalej przybyli starostowie z powiatów: borszczowskiego, buczackiego i czortkowskiego, a także przybył przejeżdżający przez Zaleszczyki Wojewoda Dziewałtowski - Gintowt.

Na posiedzeniu ustalono program święta winobrania, który rozpocznie się 15 września br. Program zawiera szereg atrakcyj, wycieczek, mających na celu zwiedzenie winnic Państwowej Szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach i. t. d.

Ustalono wystosować apel do Ministra Komunikacji o przyznanie jaknajwiększej zniżki kolejowej dla uczestników i przybywających z różnych stron Polski. Zniżka powinna wynosić 80 procent.

Nieeksplodująca benzyna

Profesor Uniwersytetu nowojorskiego, dr. Adolf Prussin, po długoletnich studjach wynalazł obecnie benzynę, zupełnie nieeksplodującą, której nadał nazwę „Solone".

Przeprowadzone z tym nowym materjałem próby dały znakomite wyniki.

Podczas publicznej demonstracji wobec grona zaproszonych fachowców, słynny lotnik amerykański, płk. Pangborn, oddał szereg strzałów w otwarty zbiornik z tą nową benzyną, która faktycznie nie zapaliła się ani nie eksplodowała.

CO DZIEŃ NIESIE?

18 LIPCA
Wsch. sł. g. 3·27 m
Zach. sł. g. 7·55 m.

Czwartek
Szymona
Piątek Wincen. z Paulo

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, 18. 7. g. 8 „Awantura w Raju". Ceny najniższe. Abon. 31.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Katastrofa Czeluskina".
CASINO: „Noc karnawałowa" — Iwan Mozżuchin.
CHIMERA: „O czem śnią dziewczęta".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GRAŻYNA: „Gra zmysłów".
KOPERNIK: „Serce Indjanki" oraz dodatek.
MARYSIEŃKA: „Powrót Natana Beckera", oraz „Stara Moskwa".
MUZA: „Pan bez mieszkania".
PALACE: „Królewski sobowtór".
PAN: „Gdy miłość króluje, śmierć odpoczywa", „Laurel i Hardy dwaj hultaje".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Karnawał i miłość".
STYLOWY: Sztuka życia, oraz wesoła wyprawa.
WANDA: „Rasputin" oraz „Platynowa blondynka".

Kronika lwowska

Ostatnie chwile Brygadjera Czesława Mączyńskiego

Od osób, które w ostatnich dniach przebywały stale lub chwilowo przy śmiertelnem łożu Brygadjera Mączyńskiego i były obecne przy Nim w chwili Jego skonu

zebraliśmy garść informacji o ostatnich chwilach Komendanta Obrony Lwowa.

Bryg. Mączyński chorował już od dwu lat t. j. od czasu, gdy

poddał się ciężkiej operacji żołądka.

Operacja, która zresztą udała się, wymagała dłuższego odpoczynku pacjenta. Niestety, Bryg. Mączyński absolutnie nie chciał poddać się kuracji.

Z dziwną pasją i uporem siedział swoim Wierzbowie, gdzie oddawał się pracom związanym z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Tylko od czasu do czasu zaglądał Brygadjer do Lwowa, stykając się tu tylko ze swoimi przyjaciółmi.

Corocznie zjawiał się w dniu 1. listopada na Cmentarzu Obrońców Lwowa, aby wziąć udział w żałobnej manifestacji Zaduszek.

W ub. roku Bryg. Mączyński

zapadł na zapalenie płuc, które stało się początkiem końca Jego życia.

Wszelkie perswazje lekarzy, aby jednak zdecydował się na wyjazd kuracyjny, nie zdołały chorego przekonać.

Stale oświadczał, że dłuższy Jego wyjazd robiłby wrażenie, że „Komendant Obrony Lwowa uciekł z Wierzbowa".

Jak wiadomo bowiem

terroryści z O. U. N. niemal corocznie podpalali bądź budynki, bądź sterty zboża na działce Bryg. Mączyńskiego. W ten sposób spalono Mu dobytek w ostatnich latach cztery razy.

Tymczasem jednak zmęczony i nie leczony organizm trawiła coraz bardziej choroba.

Rozwinęły się w międzyczasie niedomogi serca, które zaczęły przybierać groźne rozmiary.

Kilkanaście dni temu bawiący w Wierzbowie dr. Węgrzynowski, zmusił Bryg. Mączyńskiego do wyjazdu do Lwowa i udania się do szpitala garnizonowego.

Jak dalece sytuacja była tragiczna świadczy fakt, że od pierwszej chwili po przyjeździe do Lwowa t. od środy poprzedniego tygodnia, Bryg. Mączyński, znalazłszy się w szpitalu, popadł w stan pół przytomny, właściwy przy chorobach serca. Na wieść o śmiertelnej chorobie Brygadjera zaczęli go odwiedzać Jego przyjaciele i podkomendni. Jednym z pierwszych był J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz który za pośrednictwem Ks. Kanon. Bogdanowicza dowiadywał się o zdrowie chorego.

Niestety Bryg. Mączyński nie mógł przyjmować odwiedzających Go przyjaciół, ponieważ wszelki wysiłek wywoływał ogromne osłabienie. Jak bardzo było pod tym względem groźnie, o tem świadczy okoliczność, że

chory, który musiał znajdować się stale w pozycji siedzącej, był przymocowany pasami do łóżka, aby się utrzymać.

Pełną przytomność odzyskiwał Bryg. Mączyński bardzo rzadko.

Przez cały niemal czas majaczył. — Świadkowie tych tragicznych chwil opowiadają, że chory wołał bezustannie: „Pamiętajcie o Polsce! Brońcie Lwowa! Nie dajcie się nigdy!" Były to ostatnie słowa umierającego Komendanta Obrony Lwowa, które na obecnych robiły wstrząsające wrażenie.

Ostatniego namaszczenia udzielił Bryg. Mączyńskiemu jeszcze na Jego żądanie kapelan szpitala garnizonowego we Lwowie.

Brygadjer umarł w obecności dwu swoich braci,

nie odzyskawszy przytomności.

* * *

Jak wiadomo

pogrzeb Bryg. Mączyńskiego odbędzie się we Lwowie w piątek z kościoła Marji Magdaleny.

Pogrzeb zapowiada się jako olbrzymia manifestacja całego Lwowa i Polski, która

będzie hołdem złożonym Zmarłemu Brygadjerowi.

Pogrzeb odbędzie się na koszt Gminy m. Lwowa.

Przed pogrzebem

zwłoki ś. p. Bryg. Mączyńskiego wystawione będą na widok publiczny w krypcie kościoła OO. Bernardynów.

Obywatele miasta Lwowa!

Czesław Mączyński, Komendant Obrony Lwowa i Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej — nie żyje.

Jego zasługą, z hartu Jego ducha, z Jego męstwa i poświęcenia — Lwów i Ziemie południowo-wschodnie Rzeczypospolitej pozostały przy Macierzy.

On natchnął bezgranicznem poświęceniem swoich żołnierzy, którzy krwią swoją i znojem obronili Lwów i legli pokotem pod Zadwórzem wstrzymując nawałę bolszewicką.

Lwów, wdzięczny swojemu Obrońcy, niechaj przywdzieje żałobę. Niech domy okryją się kirem, niech warsztaty pracy zamkną się w piątek, dnia 19 lipca b. r., od godz. 12—14, a całe Społeczeństwo niech złoży hołd prawemu Żołnierzowi i Obywatelowi Rzeczypospolitej.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.

Kapituła Krzyża Obrony Lwowa z listopada 1918 roku.

Kapituła Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej.

* * *

Na wczorajszem żałobnem zebraniu Kapituły Krzyża Obrońców Lwowa, odbytem z powodu śmierci ś. p. pułk. Brygadjera Czesława Mączyńskiego, Komendanta Obrony Lwowa i dowódcy Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej, uchwalono jednomyślnie zamknąć wydawanie dalszych Krzyżów Obrony Lwowa i nadać miastu Lwowowi Krzyż Obrony Lwowa.

Zarazem upoważniono delegację, składającą się z przewodniczącego Kapituły dr. Lesława Węgrzynowskiego, oraz mjr. Klinka i kpt. Kwiatkowskiego, aby zawiadomiła prezydenta miasta Drojanowskiego o tej uchwale.

* * *

Naczelny Komitet Organizacyjny Małopolskiej Straży Obywatelskiej we Lwowie wzywa wszystkich członków M. S. O. z czasów Obrony Lwowa, jak i obecnych do gremjalnego udziału w pogrzebie Członka Honorowego i długoletniego prezesa Małopolskiej Straży Obywatelskiej ś. p. Brygadjera W. P. Czesława Mączyńskiego. Punkt zborny w piątek, dnia 19 lipca b. r. o godzinie 10-tej przed kościołem św. Marji Magdaleny.

* * *

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich Województw Południowo-Wschodnich we Lwowie, zaprasza wszystkich swoich Członków do gremjalnego wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Brygadjera Czesłowa Mączyńskiego, Komendanta Obrony Lwowa, w piątek, o godz. 11-tej przed południem z kościoła Marji Magdaleny.

* * *

Obrońców Lwowa Odcinek „Lotnisko", z powodu śmierci b. Komendanta ś. p. Brygadjera Czesława Mączyńskiego, wzywa się do jawienia we wtorek, tj. 16 bm. o godz. 18-tej. Z żołnierskiem pozdrowieniem „Cześć!" inż. W. Rubczyński i F. Weyde.

Uroczyste żałobne posiedzenie w Związku Obrońców Lwowa

We wtorek wieczorem odbyło się w Związku Obrońców Lwowa uroczyste żałobne posiedzenie Rady Zawiadowczej Związku, z udziałem rodziny ś. p. Brygadjera Mączyńskiego, dowódców Obrony Lwowa i licznej rzeszy Obrońców Lwowa. Portret śp. bryg. Mączyńskiego i sala obrad Związku przybrane kirem, Prezes Związku, wiceprezydent m. Lwowa dr. Ostrowski w dłuższem przemówieniu złożył hołd pamięci Zmarłego, poczem zebrani dwuminutową ciszą uczcili pamięć swego Komendanta.

Rada Zawiadowcza Związku uchwaliła 4-tygodniową żałobę i noszenie opasek żałobnych na lewem ramieniu przez wszystkich członków Związku Obrońców Lwowa, wywieszenie żałoby w lokalu Związku, okrycie sztandaru krepą i złożenie sztandaru na trumnie śp. Zmarłego, wzięcie gremjalnego udziału w pogrzebie ze sztandarem i mieczem, wydanie klepsydr żałobnych, złożenie wieńca na trumnie, utworzenie komitetu obywatelskiego uczczenia ś. p. płk. bryg. Mączyńskiego, stworzenie żywego pomnika, wydanie apelu do wszystkich władz, warsztatów pracy, kupców, przemysłowców etc. o zwolnienie Obrońców Lwowa i b. żołnierzy z Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej od pracy w dniu pogrzebu, t. j. 19 lipca, od godz. 10 do 14, oraz zamknięcie w tym czasie sklepów.

* * *

Delegacja komitetu uczczenia ś. p. bryg. Mączyńskiego była przyjęta w dniu 1 6bm. przez prezydenta miasta Wacława Drojanowskiego, który na ręce delegacji w składzie: dr. Ostrowski, dr. Węgrzynowski, mjr. Klink i kpt. Kwiatkowski, złożył gorące wyrazy współczucia zpowodu zgonu śp. bryg. Mączyńskiego Związkowi Obrońców Lwowa, Kapitule Krzyża Obrony Lwowa, Kapitule Krzyża M. O. A. O. i rodzinie śp. Zmarłego.

Delegacja udała się następnie do gen. zastępującego dowódcę O. K., gen. bryg. Walerjana Czumy i na jego ręce złożyła władzom wojskowym gorące podziękowanie za nad wyraz ofiarną i troskliwą opiekę w VI. Okr. Szpitalu Wojsk. we Lwowie nad śp. Zmarłym w czasie jego leczenia się w tym szpitalu, poczem zaprosiła gen. Czumę do wzięcia udziału w pogrzebie. Gen. Czuma przyrzekł delegacji swój osobisty udział w uroczystościach pogrzebowych i wydał zarządzenia, ażeby *pogrzeb ś. p. bryg. Mączyńskiego odbył się z honorami generalskiemi.* Zwłoki będą wiezione na lawecie na Cmentarz Obrońców Lwowa.

Kurja biskupia i dziekanat Wojsk Polskich przyrzekły delegacji liczny udział duchowieństwa w pogrzebie.

* * *

Z całego kraju napływają do Związku Obrońców Lwowa, Kapituły Krzyża Obrony Lwowa i pod adresem rodziny liczne telegramy i pisma kondolencyjne. Na murach miasta pojawiły się klepsydry żałobne, wydane przez Radę Miejską i Zarząd Miasta, Związek Obrońców Lwowa, Kapitułę Krzyża Obrony Lwowa, Kapitułę Krzyża M. O. A. O., młodzież akademicką, Straż Mogił Polskich Bohaterów i rodzinę Zmarłego. Zwłoki spoczywają w krypcie bernardyńskiej. Straż honorową pełnią przy zwłokach Obrońcy Lwowa, a od dnia 17 bm. pełnić będzie straż honorową młodzież akademicka, Sokoli, harcerze i członkowie związków kombatanckich. Zbiórka na fundusz uczczenia pamięci śp. Mączyńskiego została b. życzliwie przyjęta i na konto czekowe w MKKO nr. 1054 płyną liczne datki. Z wielu do

...mów i gmachów powiewają chorągwie żałobne.

W dniu pogrzebu tramwaje będą ozdobione chorągiewkami żałobnemi, a latarnie kirem. W czasie pogrzebu przemawiać będzie imieniem miasta prezyd. Drojanowski. Miasto pokryje wszelkie koszty, związane z uczczeniem pamięci śp. bryg. Mączyńskiego i urządzeniem jego pogrzebu, który stanie się powszechną manifestacją całego Lwowa.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 15. lipca 1935 odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 37-me z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej. Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 3.856. 4.199, 7.579, 8.139, 12.975, 16.916, 18.063, 19.816, 23.194, 23.848, 24.701, 26.338, 26.494, 31.816, 32.515, 32.531, 35.916, 36.545, 38.986, 42.879, 43.092, 44.338, 46.243.

2 sierpnia tani pociąg do Gdyni

Dyrekcja kolejowa organizuje z początkiem sierpnia tani pociąg do Gdyni. Odjazd ze Lwowa dnia 2. sierpnia, godz. 7.41, po dwudniowym pobycie nad morzem, powrót do Lwowa dnia 5 sierpnia, godz. 17-ta. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 21.70 zł. i obejmuje również wycieczki po porcie Gdyńskim, wycieczkę okrętem na Hel oraz nocleg.

Podróżni zamieszkali w miejscowościach, odległych od Lwowa 150 km. korzystać mogą ze zniżek dojazdowych, na podstawie przedstawionej w kasie kolejowej karty uczestnictwa. Bilety do Gdyni są do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

Na niedzielę do Hrebenowa

We czwartek będą do nabycia w biurach podróży bilety do pociągu popularnego do Hrebenowa. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 6.50. Dla ułatwienia organizacji winni wszyscy jak najrychlej nabyć bilety, gdyż tylko frekwencja podróżnych jest dla Dyrekcji kolejowej podstawą do uruchomienia pociągów.

Śmierć wskutek spożycia lodów

STRYJ. (sm) Funkcjonarjusz kolejowy, Jan Seweryniak, który niedawno przeszedł operację ślepej kiszki, zmarł po spożyciu porcji lodów.

Utonęli w studni

BRODY. (sm) W Boratynie k. Brodów, niejaki Iwan Babij wpadł do studni; pośpieszył mu z pomocą Ołeksa Dubyna. Obaj utonęli.

Kłusownik, morderca gajowego ujęty

BRZOZÓW. (sm) Gajowy na obszarze dworskim Uhacz w pow. Brzozów, Walenty Kociuba, został postrzelony kulą w głowę jeszcze w dniu 17 czerwca. Przewieziony do szpitala Kociuba zmarł. Po dłuższych dochodzeniach i zebraniu dowodów aresztowano wczoraj kłusownika Stanisława Koszyckiego z Laskówki, który przyznał się do dokonanej zbrodni.

Miast połaci i obszarów w Abisynji... każdy woli mały skrawek między swymi. Szczegóły w Nrze z datą 10 lipca.

Serja napadów bandyckich

Dwaj bracia zastrzeleni, 2 kobiety ciężko ranne

(sm) *W Wólce Mazowieckiej*, wsi oddalonej o 15 km. od Rawy Ruskiej, mieszkał 37-letni handlarz bydła, *Kremer*, wraz ze swym bratem, Jakóbem, matką i siostrą. Na wsi mówiono ogólnie, że Kremer jest *zamożnym kupcem*. Na targach odbywających się co tygodnia, Kremer zakupywał bydło, które następnie sprzedawał rzeźnikom w innej miejscowości.

Kremer nie ukrywał, że wraz ze swymi spólnikami zamierza pojechać na targ do Rawy Ruskiej, który odbył się właśnie w dniu wczorajszym, by znów zakupić większą ilość bydła; na zakupy bez pieniędzy nie jedzie się...

Ubiegłej nocy Kremer wraz ze swym bratem wstał około godz. 2-ej i przygotowywał się do drogi. *Przed trzecią rozległo się donośne pukanie do drzwi*. Kremer sądząc, że to przybyli jego spólnicy, którzy wraz z nim mieli jechać, polecił bratu, by ten otworzył drzwi.

Do izby wpadło momentalnie kilku zamaskowanych drabów uzbrojonych w rewolwery i ucięte karabiny, żądając bezzwłocznego wydania im pieniędzy. Gdy obaj bracia poczęli głośno krzyczeć,

bandyci oddali do nich kilkanaście strzałów, kładąc obu trupem na miejscu.

Następnie bandyci kilku strzałami ranili ciężko matkę i siostrę Kremera.

Uporawszy się szybko z całą rodziną, przeszukali całe mieszkanie i zabrawszy wszystkie pieniądze, zbiegli.

Zbrodnię odkryli przybyli w jakiś czas później spólnicy Kremera, którzy mieli z nim razem wyjechać.

Zawiadomiono natychmiast najbliższy posterunek policyjny, który zkolei drogą telefoniczną dał znać o zbrodni komendzie pow. w Rawie i wojewódzkiej we Lwowie. Z miejsca zarządzono pościg za bandytami.

Na miejsce zbrodni przybył kom. Kochanowicz z Rawy, autem ze Lwowa zast. kier. urz. śledczego wraz z kilku wywiadowcami i psem.

Obie ciężko ranne kobiety przewieziono do szpitala.

Dotąd niema wieści o rezultatach pościgu, który trwa. Niewątpliwie zbrodniarze zostaną ujęci.

Dwa morderstwa pod Złoczowem

ZŁOCZÓW. (sm) Ubiegłej nocy, nad ranem, nieujęci dotąd bandyci napadli koło wsi Ryków na kupca Berischa Rotha, *którego, po obrabowaniu z gotówki, zamordowali.*

Koło Pomorzan kilku napastników zamordowało siekiera kupca nierogacizny, Jarosława Stasiaka.

Mordercy zabrali zabitemu 300 zł. Dwa morderstwa popełnione w tak krótkim czasie, poruszyły i zaniepokoiły mieszkańców Złoczowa i okolicy. Bandę morderców należy jak najszybciej energicznie zlikwidować.

Napad bandytów pod Lwowem

(sm) Ubiegłej nocy na powracającego z zabawy tanecznej z Jaryczowa Starego do Zapytowa Bronisława Żukę napadli, korzystając z ciemności, jacyś nieznani osobnicy i pobili go, zadając mu kilka ciężkich ran nożem. Żukę przewieziono w groźnym stanie do szpitala powszechnego we Lwowie.

Postrzelony w pierś i pokłuty nożami

(sm) Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono Mikołaja Pracia z Ławczyc, pow. Rudki, z raną postrzałową i kilku ciętemi w klatkę piersiową. Prac został poraniony na zabawie weselnej.

Zgromadzenie wójtów

Wczoraj o godz. 11-tej w Mościskach odbyło się walne zgromadzenie wszystkich wójtów i sołtysów przy współudziale reprezentantów gospodarki rolniczej.

Zebranie otworzył przewodniczący starosta Pomiankowski. Obecny był również przez cały czas wicewojewoda lwowski p. Sochański.

Na zebraniu omówiono zagadnienie budowy spichlerzy gminnych i powiatowych, dalej sprawę uregulowania użytkowania pastwisk gminnych, a wreszcie na zebraniu wójtów i sołtysów omówiono szereg spraw tyczących się funkcjonowania urzędów gmin zbiorowych.

Zgon kupca-samobójcy

(sm) Kupiec lwowski Rudolf Fluhr, który w zamiarze samobójczym strzelił sobie w skroń, po przeprowadzonej operacji wyjęcia kuli, zmarł w trakcie przenoszenia go ze sali operacyjnej do karetki pogotowia.

Pęknięta oś omal nie spowodowała katastrofy

(sm) W jednym z wagonów pociągu pośpiesznego Warszawa - Bukareszt pękła na przestrzeni oś. Zwrotniczy z bloku na stacji Chorośnica zauważył, że z jednego wagonu przejeżdżającego przez stację pełną parą pociągu — zwisa jakiś przedmiot i wlecze się, podskakując na progach. Zawiadomiono telefonicznie następną stację — Sądową Wisznię, gdzie pociąg zatrzymano, unikając w ten sposób ewentualnej katastrofy. Po przesiedleniu pasażerów zepsuty wóz pozostawiono, a pociąg ruszył dalej.

Trzej wojewodowie wschodnio-małopolscy w Warszawie

Wojewodowie Belina Prażmowski, Jagodziński i Dziewałtowski Gintowt, bawią w sprawach służbowych w Warszawie.

Prezydenci, burmistrze, starostowie — jako przewodniczący rad K. K. O.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło Wojewodów, że według otrzymanych informacyj, niektórzy prezydenci, burmistrze, względnie starostowie nie objęli dotychczas przewodnictwa rad Komunalnych kas oszczędności.

Wojewodowie wezwani zostali do wydania zarządzeń, aby wyżej wymienieni niezwłocznie wskazane ustawą stanowiska w Komunalnych kasach oszczędności. W przypadkach rzeczywistej niemożności pełnienia tych funkcyj, prezydenci, burmistrze i starostowie powierzyć je mają swym urzędowym zastępcom.

ZE STAŁEJ RUBRYKI

Kradzieże i włamania

(sm) *Przez otwarte okno* skradł nieznany złodziej z mieszkania Jana Olchowego, przy drodze Lubieńskiej, garderobę wartości 150 zł.

Na gorącym uczynku włamania przytrzymano wczoraj w kamienicy przy ul. Zygmuntowskiej 7 Kazimierza Linmajera ze Zniesienia i Maksa Rudörfera; obaj poszli do aresztu.

KRONIKA KRAKOWSKA

WOJEWODĄ KRAKOWSKIM ma zostać p. Władysław Raczkiewicz, marszałek Senatu, b. wojewoda wileński i b. minister spraw wewn. W kołach urzędowych Krakowa liczą się z nominacją p. Raczkiewicza lada dzień.

ZJAZD SAMORZĄDOWCÓW PRZECIW UBEZPIECZENIU W Z. U. P. U. Jak donosiliśmy, w Krakowie toczyły się obrady Zjazdu Związku zawodowego pracowników samorządu. Wśród szeregu postulatów zaakcentowano w szczególności sprawę ubezpieczeń społecznych w odniesieniu do pracowników samorządowych. Uchwalono domagać się jak najrychlejszego wyłączenia pracowników samorządowych z ogólnego ubezpieczenia w Z. U. P. U. i zorganizowania pomocy lecznicze) przy związkach samorządowych.

ROZKOPYWANIE ULIC KRAKOWA podjął magistrat w ciągu lipca b. r. w związku z wymianą szyn tramwajowych, względnie instalacjami ziemnemi. Podjęcie tych robót w okresie najsilniejszego ruchu wycieczkowego nietylko z kraju, ale i zagranicy, spotyka się ze słuszną krytyką publiczności. Czy nie trzeba było odłożyć tych robót albo do jesieni, albo przyspieszyć je z wiosną, a nie przeprowadzać wtedy, kiedy ruch wycieczkowy znajduje się w stadjum kulminacyjnem?

WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ do Zakopanego i Szczawnicy z Krakowa przypadło istotnie na czas fatalny. Kraków został w zupełności odcięty w połączeniu szosowem z centralnemi miejscowościami turystyki i stacjami klimatycznemi Polski. Dlaczego gross robót drogowych wyznaczono właśnie na lipiec i sierpień, gdy w tym czasie zaznacza się zawsze najsilniejsze ożywienie ruchu przyjezdnych? Świadczy to o niezrozumieniu potrzeb turyzmu względnie o nieskoordynowaniu against działań czynników administracyjnych i technicznych.

CMENTARZYSKO U ZBIEGU ULIC PĘDZICHÓW I DŁUGIEJ odkryto w czasie robót ziemnych około ustawienia nowego transformatora elektrycznego. Zebrano stos kości pochodzących z zamierzchłego cmentarza, okalającego kościółek św. Walentego, wzniesiony z końcem 14 wieku, a zburzony w pierwszych latach ub. stulecia.

ROZPOCZĘTO NADBUDOWĘ GMACHU WOJEWÓDZKIEGO w Krakowie jednego z najokazalszych budynków państwowych w Krakowie. Nadbudowane zostanie trzecie piętro, obejmujące 45 ubikacyj. W bieżącym roku zostanie ukończona nadbudowa w surowym stanie a w przyszłym wykończona i oddana do użytku.

NOWE NADUŻYCIA W WIELICZCE W salinach wielickich zostały ujawnione duże nadużycia, któremi zajęły się władze sądowe. Ustanowiły one specjalnych rzeczoznawców dla zbadania administracji tego wielkiego przedsiębiorstwa państwowego.

ZA NIELEGALNĄ SPRZEDAŻ ETERU stawał wczoraj przed sądem Romuald Wiśniewski, właściciel droguerji przy ul. Stradom. Sprzedał on 4 litry eteru Agnieszce Polończykowej z Dobczyc, która znowu pozbywała go po wsiach, gdzie chłopi używali zamiast wódki. Sędzia skazał Wiśniewskiego na 10 miesięcy więzienia. Niebawem zasiądzie na ławie oskarżonych 4-ch handlarzy żydowskich którzy kupowali eter hurtem u Wiśniewskiego, a następnie sprzedawali go w małych ilościach chłopom.

POD ZARZUTEM USIŁOWANEGO ZABÓJSTWA stanie przed sądem krakowskim we wrześniu b. r. Abraham Kleinman, l. 30, pomocnik krawiecki, który w lutym b. r., postrzelił z rewolweru swą teściową. Zajście rozegrało się wówczas na tle sporu majątkowego.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Sułkowski".
Piątek: „Wyzwolenie" (z dyrektorem Osterwą).
Sobota: „Rzeczpospolita Poetów"
Niedziela: „Madame Dubarry".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sobowtór królewski".
ADRIA: Więzień na urlopie i Niewolnica z Mandelay.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Serce Indjanki" i „Tajemnica małej Shirley".
SŁONKO: Ulica i Nowoczesny Robinson.
SZTUKA: Czterech dżentelmenów.
ŚWIT: „Koci pazur" i „Wiosenny walc".
UCIECHA: Nocne życie bogów.
WANDA: „Świat jest zakochany" i „Wszystko dla zwycięzcy".

Jaka jest trwałość filmu fotograficznego

W wielu wypadkach zachowuje się w aktach odbitki fotograficzne różnych dokumentów. Nie wiadomo tylko, jak długo odbitki, względnie nawet same oryginały filmów lub płyt przechowają się w nienagannym stanie i czy nie ulegną wnet zniszczeniu. Praktycznych doświadczeń w tej dziedzinie nie mamy, ponieważ film znany jest dopiero od około 65 lat. Z drugiej znów strony nie można dowierzać rezultatom doświadczeń, otrzymanych po poddaniu filmów procesowi sztucznego „starzenia" się.

Posiadamy jednak filmy z roku 1870/1. W czasie oblegania Paryża żył w stolicy Francji fotograf, Dagron, który w swym fachu musiał być doskonałym pracownikiem. Zaproponował on generalnemu dyrektorowi poczty nowy sposób przesyłania większych transportów depesz zapomocą gołębi.

Jak bowiem wiadomo, Paryż był wtedy odcięty od reszty Francji, a komunikację z krajem utrzymywano jedynie zapomocą gołębi pocztowych. — Rodziny zamkniętych w Paryżu mieszkańców domagały się ustawicznie wiadomości o swych bliskich, a poczta nie mogła nadążyć z wysyłaniem tylu gołębi, ileby było potrzeba, aby zaspokoić „głód komunikacyjny", zwłaszcza że Prusacy zestrzeliwali wielką ilość skrzydlatych posłańców.

Dagron zaproponował więc, aby listy i depesze fotografowano w zmniejszonych rozmiarach i kopjowano na cieniutkich bibułkach. Tym sposobem gołąb pocztowy mógł zabrać o wiele większy transport.

Rano, 12 listopada 1870 roku odleciały z zamkniętego Paryża dwa balony: „Niepce" i „Daguerre", a na nich Dagron z jednym pomocnikiem i 600 kilogramami aparatów i materjału fotograficznego. — „Daguerre" został zestrzelony niedaleko Ferrieres, a „Niepce" wylądował szczęśliwie w okolicy Vitry-le-Francois, na terenie, obsadzonym przez Niemców. Po licznych niebezpiecznych przygodach odważni fotografowie przedostali się poza linje nieprzyjacielskie, swe aparaty i materjał transportowali jako... wino i wreszcie dotarli do Tours.

Stąd wysłano w czasie zimy 115.000 telegramów do Paryża. Chociaż wiele gołębi zaginęło, to jednak dzięki temu, że każdy telegram wysłano w kilku egzemplarzach zapomocą kilku gołębi, tylko niewiele przesyłek nie dotarło do swego celu.

Telegramy fotografowano w zmniejszeniu na filmie o rozmiarach 3X5 cm i robiono z niego odbitkę na cieniutkiej bibułce. Po przybyciu gołębia na miejsce, odczytywano przez powiększające szkło odbitkę, na której można było odczytać bez trudu przesłane wiadomości.

Dagron opublikował później broszurkę p. t. „Poczta zapomocą gołębi", w której reprodukował kilkanaście wzorów swych telegramów. Do dziś przechowuje się w muzeum paryskiem pamiątkowe filmy, dzięki którym wiemy, że wywołany i dobrze utrwalony negatyw fotograficzny bez trudu przetrzyma conajmniej 100 lat. Filmy Dagrona do dziś nie wykazują żadnych uszkodzeń, a powiększenia, wykonane z nich przed niedawnym czasem, mają tę samą świeżość, jakby były uzyskane z filmów najnowszych.

Rozwój ochrony pracy w Polsce

Powołanie asystentów inspekcyjnych przy inspekcji pracy

Minister opieki społecznej wydał ostatnio rozporządzenie, powołujące asystentów inspekcyjnych przy inspekcji pracy. W myśl tego rozporządzenia — kandydat na stanowisko asystenta inspekcyjnego winien posiadać ukończoną szkołę powszechną, oraz znajomość zadań ochrony pracy i zadań inspekcji pracy. O kwalifikacjach w tym zakresie orzeka okręgowy inspektor pracy po trzymiesięcznym okresie próbnym.

Powołanie asystentów inspekcyjnych jest wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia w rozwoju ochrony pracy w Polsce. Jest to dalszy etap realizacji idei pociągnięcia przedstawicieli świata pracy do współdziałania z urzędowemi organami, sprawującemi służbę ochrony pracy.. Zrozumienie potrzeby tego współdziałania znalazło już wyraz w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go lipca 1927 r. o inspekcji pracy, które przewidziało instytucję asystentów inspekcyjnych, określiło ich kwalifikację i zadania.

Asystentów inspekcyjnych powołuje minister opieki społecznej spośród osób, które pracowały conajmniej przez 5 lat w charakterze robotnika, rzemieślnika, pracownika technicznego lub handlowego w danej gałęzi pracy, a z tego conajmniej 2 lata w obrębie obszaru, na którym pełnić mają czynności asystentów inspekcyjnych.

Zadaniem asystentów inspekcyjnych jest współdziałanie z inspekcją pracy w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy. Asystent jest więc siłą pomocniczą w zakresie czynności najbardziej bodaj inspekcję pracy absorbujących. Na tle rozlicznych obowiązków, jakie polskie ustawodawstwo społeczne nakłada na inspektorów pracy powołanie w chwili obecnej asystentów inspekcyjnych nabiera szczególnie żywotnego znaczenia.

Kronika stanisławowska

Chór Dana w Stanisławowie. Po świetnych sukcesach zagranicą Chóru Dana, będziemy mieli znowu możność podziwiać ten najlepszy w Polsce zespół rewelersów w Stanisławowie, w poniedziałek 22 bm.

Występy Chóru Dana w naszem mieście, cieszą się corocznie wielkiem powodzeniem, jak to było zeszłego roku, sala teatru będzie wypełniona przez publiczność po brzegi. W repertuarze Chóru Dana, jaki usłyszymy w poniedzia.ek, znajduje się 25 nowych piosenek. Jak się dowiadujemy, zainteresowanie występem Chóru Dana jest bardzo wielkie, to też należy bilety wcześniej nabywać w cukierni Krowickiego.

Nowe inwestycje miejskie. Zarząd miejski wykończył projekt na wybudowanie jatek miejskich i hali targowej na placu Trynitarskim. Konstrukcja hali będzie żelazo-betonowa. W związku z powyższem przesłano Zarządowi Funduszu Pracy odpowiedni wniosek, celem uzyskania kredytów na budowę. Pozatem ukończono projekty przeprowadzenia robót kanalizacyjnych przy ul. Halickiej, Farnej, Antoniewicza, placu Paderewskiego i Starej Targowicy.

Uroczystość odpustowa ku czci św. Jakóba — Apostoła i Męczennika w Olesiowie. W dniu 28 lipca, tj. w niedzielę 1935 r. przypada w letnisku Olesiowie, koło Stanisławowa odpust, nadany przez Ojca świętego, ku czci św. Jakóba Apostoła i Męczennika, którego relikwie święte znajdują się w pięknym nowo wzniesionym kościele w Olesiowie, który ufundował własnym sumptem kapitan rez. Jakób Lewicki ze Lwowa.

Uroczystości odpustowe rozpoczną się w sobotę, dnia 27 lipca br. o godz. 18-tej nieszporami. W niedzielę, 28 bm. o godz. 8 rano, zostanie odprawiona w kościele olesiowskim przed ołtarzem św. Męczennika wotywa ,zaś o godz. 10.30 rozpocznie się uroczysta Suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem. Popołudniu, o godz. 16-tej, uroczystość odpustu zakończy się nieszporami i procesją dookoła kościoła, z relikwiami św. Jakóba, które podane będą wiernym do ucałowania. Urocze położenie letniska Olesiów, oraz łatwość komunikacji, niewątpliwie przyczynią się do licznego udziału w odpuście wiernych ze Stanisławowa i okolicznych wiosek. Z uznaniem trzeba podnieść ofiarną i patrjotyczną pracę właściciela Olesiowa p. Lewickiego Aleksandra, oraz jego brata kpt. Jakóba, którzy działalnością swą w wielkim stopniu przyczyniają się do ugruntowania polskości na tym odcinku kresów, dbając o rozwój uczuć patrjotycznych i religijnych miejscowej ludności.

Z ofiarnej działalności LOPP. na terenie województwa stanisławowskiego. Niejednokrotnie podnosiliśmy na łamach naszego dziennika, wielce ofiarną i produktywną działalność Wojew. Okręgu LOPP. w Stanisławowie. Obecnie mamy do zanotowania nowy twórczy wysiłek tej tak bardzo pożytecznej organizacji. Oto dzięki staraniom Wojew. Okręgu LOPP. i pracy Koła Szybowcowego w naszem mieście, otworzono onegdaj centralną szkołę szybowcową w Wygodzie obok Doliny. Kierownikiem szkoły został kpt.-pilot Trinkwald, instruktorami zaś pp. Czechowski, Hordyński, Korzyzma i Żabski. Na kurs szybowcowy zapisało się 28 uczestników z całego województwa. Z chwilą otwarcia szkoły szybowcowej w Wygodzie rozpoczęło się stale zorganizowane szkolenie pilotów szybowcowych na terenie województwa stanisławowskiego, jako P. W. lotnicze.

Zamknięcie ruchu kołowego i pieszego przez most Lachowce — Rosulna. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne, zamknięto dla ruchu most nr. 47-2, na drodze powiatowej w utrzymaniu państwa, Lachowce — Rosulna, między Lachowcami a Sołotwiną.

Znowu bandycki napad w pociągu. Na linji kolejowej Stanisławów — Lwów, dokonano onegdaj bandyckiego napadu na obywatelkę bułgarską A. Feiner, której zrabowano portfel, zawierający 380 koron czeskich gotówką, oraz srebrny zegarek i 2 bilety kolejowe. Zarządzony pościg policyjny za zbiegłym bandytą został uwieńczony ujęciem sprawcy napadu, którym okazał się Jan Świdruk, znany na terenie naszego miasta złodziej. Skradzione rzeczy odebrano, a Świdruka osadzono w areszcie. Zaznaczyć należy, że jest to już drugi w stosunkowo krótkim czasie, bandycki napad w pociągu na linji kolej. Stanisławów — Lwów.

Aresztowania. W związku z wybuchem petardy w Żydowskiej Kasie Związkowej, o czem donosiliśmy, policja aresztowała jako podejrzanych J. Tokarskiego, J. Omechela, Fr. Błażejowskiego, W. Laguna, M. Hrechowciowa, I. Kalińskiego i kilka innych osób.

Orgje „dam z półświatka" w parku im. Żwirki i Wigury. W ogrodzie miejskim im. Żwirki i Wigury, niedaleko dworca kolejowego, codziennie wieczorem odbywają się istne orgje, wyprawiane przez damy z półświatka i podejrzane indywidua. Ze względu na spokój mieszkańców, oraz moralność publiczną, która przydałaby się interwencja policji, powinna harce te ukrócić.

Żakowski żart. Na linji kolejowej między Tatarowem, a Żeńcem, wybito szybę w pociągu rumuńskim zdążającym do Stanisławowa. Sprawcą żakowskiego żartu okazał się 11-letni chłopak z Tatarowa, Kusznierski.

Nadużycia w dolińskiej poczcie. Na skutek przeprowadzonej lustracji urzędu pocztowego w Dolinie, został aresztowany kontraktowy urzędnik pocztowy Stanisław Malarski, pod zarzutem przywłaszczenia sobie wartościowych listów amerykańskich. Malarski przyznał się do popełniania tych oszukańczych machinacyj.

Słomkowe kapelusze ks. Walji

Panujące w Anglji upały (dochodzące do 32 stop. w cieniu) nie pozostały bez wpływu na modę męską.

Przed paru dniami, podczas festynu w Berkshire, Książę Walji zjawił się w popielatym garniturze i lekkim kapeluszu słomkowym.

Gdy zaś ks. Walji uchodzi za arbitra mody męskiej nietylko w Anglji, ale i w całej Europie, — zatem już nazajutrz rozpoczął się w Londynie formalny ruch na magazyny z kapeluszami.

Wykupiono wszystkie kapelusze słomkowe, a fabryki ledwo nadążyć mogą z napływającemi masowo zamówieniami.

Kapelusz słomkowy stał się przez jedną noc najmodniejszem okryciem głowy, — a moda ta przeszła już i do Paryża.

Pierścień szczęścia carów

Mikołaj II zawsze go brał ze sobą

Duże zaciekawienie obudziła w Paryżu nietylko może sama sprzedaż pierścienia z 20-karatowym brylantem, stanowiącego własność b. cesarza Rosji, Mikołaja II, ile legenda z nim związana.

Pierścień ten, nabyty przez nowojorskiego jubilera wraz z innemi kosztownościami cesarskiej rodziny, skonfiskowanemi przez bolszewików i wystawionemi przez nich na sprzedaż, zakupiony był ostatnio przez jedną z większych firm paryskich, mieszczących się przy ul. de la Paix.

Wystawiony w witrynie był przedmiotem zainteresowania paryżan. Niezwykłą bowiem posiadał sławę — miał przynosić szczęście temu, kto go nosił na palcu. Zwykle leżał on wśród rodzinnych klejnotów domu Romanowych, lecz ilekroć Mikołaj II przedsiębrał jakieś ważne postanowienie lub udawał się w drogę, zawsze brał go ze sobą.

Cesarz, jadąc kiedyś w nader naglej sprawie do Moskwy, zostawił go przez zapomnienie w Petersburgu. Siadał już do swego pociągu, gdy spostrzegł brak klejnotu. Kazał więc wstrzymać odjazd i wysłał swego adjutanta do pałacu z poleceniem przywiezienia pierścienia. Wiara cesarza w cudowną siłę tego talizmanu była wzmocniona tym wypadkiem, iż poprzedni właściciel w dzień zamachu na jego osobę, zostawił pierścień w domu i padł ugodzony odłamkiem bomby.

Cesarzowi, wywiezionemu przez bolszewików, nie pozwolono wziąć ze sobą żadnego klejnotu, pierścień więc pozostał wraz z innemi precjozami w Carskiem Siole. Więziony monarcha nieraz miał wspominać przed swem otoczeniem iż ta okoliczność będzie miała dla niego złowrogie następstwa.

Obecnie nabyła ten pierścień za 21.000 dolarów córka miljonera amerykańskiego Astora.

Goście z Holandji zwiedzili wczoraj Lwów

Wczoraj rano przybyła do Lwowa wycieczka członków holenderskiego Touring Klubu z Amsterdamu, razem 18 osób. Wycieczka holenderska odbywa podróż po Polsce, zwiedzając poszczególne odcinki konno. Wśród 18 członków wycieczki, znajduje się 7 pań.

Wycieczkę holenderską prowadzi jeden z wyższych oficerów Sztabu Generalnego z Amsterdamu. Przemówienia powitalne wygłosili jeszcze: przewodniczący Woj. Touring Klubu polskiego dr. Kremer i sekretarz Klubu p. Jaroszyński, który paniom z Holandji wręczył kwiaty. Pod kierunkiem p. Brykczyńskiego, goście holenderscy zwiedzili miasto, muzea, Panoramę Racławicką, cmentarz Obrońców lwowa, i w in.

W południe Holendrzy byli gośćmi 14-o pułku ułanów, a po śniadaniu wydanem na ich cześć przez Touring Klub lwowski, goście odjechali koleją do Kołomyi. W Kołomyi Holendrzy otrzymają udzielone przez wojsko konie i zwiedzą wierzchem całą Huculszczyznę. Opuszczając Lwów, Holendrzy złożyli podziękowanie za przyjęcie we Lwowie. Należy dodać, że Holendrzy mieli ze sobą przewodnik po Polsce, pisany po holendersku, w którym znajdowały się ustępy objaśniające teren Ziem południowo-wschodnich i miasto Lwów.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 18 lipca 1935

6.30 Aud. poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Mała Ork. P. R. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 (Lw) Chwila R. Wagnera (płyty). 13.30 (Lw) Muzyka salonowa (płyty). 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert w wykonaniu Zespołu Kameralnego Niny Mańskiej. 16.00 (Lw) Wesoła audycja dla dzieci. 16.15 Władysław Walentynowicz: Sonata fortep. Es-dur w wyk. kompozytora. 16.30 (Lw) Muzyka z płyt. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — powieść E. Szelburg-Zarembiny, czyta Wojciech Brydziński. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert. 18.00 „O książce Lepeckiego" „Sowiecki Kaukaz" — wygł. Melchjor Wańkowicz. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Elżbiety Szempielińskiej. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 (Lw) „Miechów" — wygł. p. Michalina Grekowicz. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne.

18.45 (Lw) Recital śpiewaczy Jana Romanowskiego. 1. Mozart: Dwie arje z opery „Zaczarowany flet", 2. Glinka: Zwątpienie, 3. Borodin: Więzień, 4. Rez. Gall: Gdy wieczór zbliża się.

19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklam. 19.30 (Lw) Najnowsze przeboje Eryana (płyty). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw) „Jupitery nad Hollywood" wygł. mgr. Józef Steiner. 20.10 (Lw) „Grand-Gala Variete" — Międzynar. audycja rewjowa pióra Adolfa Fleischera. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Kryzys" żart radjowy Stefana Zagona, w przekł. i opr. A. Różyckiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 221.10 Mała Ork. P. R. W przerwie Komunikaty.

ZMIANA PROGRAMU

Czwartek, dnia 18 lipca: g. 18.00 Tr. z Warszawy „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego i Helena Wernecowska (śpiew). 18.30 „Mnichów, miasto po trzykroć sławne", wygłosi p. Michalina Grekowicz.

„Kolonja urwisów" — audycja dla dzieci. Dziesiątki tysięcy dzieci spędzają wakacje w kolonjach szkolnych i obozach letnich. Są wśród tych małych „kolonistów" dzieci grzeczne i niegrzeczne, żywe, jak iskra i powolne, jest też tam dużo miłych urwisów. O jednej z takich kolonij, „kolonji urwisów", dowiemy się z wesołego reportażu, jaki nadany zostanie ze Lwowa dziś, w czwartek, o godzinie 16.00.

„Grand Gala Variete". Dziś, w czwartek usłyszymy ze Lwowa o godz. 20.10 ciekawą audycję. Będzie to kabaret w międzynarodowem, nowoczesnem ujęciu. Na program tej audycji złożą się numery wokalne i muzyczne, groteski, scenki ekscentryczne i produkcje chóralne.

„Kryzys" — sztuka St. Zagona, w Teatrze Wyobraźni. W czwartek, o godz. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje sztukę pt.: „Kryzys", St. Zagona. W słuchowisku tem aktualne zagadnienie kryzysu przedstawione jest na sposób wesoły. Dowiemy się z niego niezawodnej recepty na genjalnego inkasenta dla którego nie istnieją przeszkody i trudności i który wreszcie... Nie należy zdradzać jednak pointy, która jest w tym wypadku naprawdę nieoczekiwana.

Radjostacja krakowska

Czwartek, 18. lipca 1935 r.

6.30: Transm. z Warszawy. 8.20: Program na dzień bież. Wskaz. prakt. 11.57: Tr. z Warszawy, hejnał. 12.03: Tr. z Warszawy. 13.05: Płyty. 15.15: Tr. z Warszawy i Lwowa. 16.30: Płyty. 16.50: Tr. z Warszawy. 18.50: Chór uczniów gimn. w Mielcu pod kier. S. Lachmana. 18.30: Dokąd jechać w święto? 18.40: Wiad. bież. 18.45: Tr. z Warszawy. 19.05: Program na dzień nast. 19.15: Koncert rekl. 19.30: Płyty. 19.50: Tr. z Warszawy. 20.00: „Maszyny klątwy czy błogosławieństwem człowieka" — red. J. Diament. 20.10: Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.06: Wiad. sport. 22.10: Tr. z Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.



Gmach parlamentu w Addis-Abeba, stolicy Abisynji.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wacker we Lwowie

W najbliższą niedzielę, 21. b. m. oglądać będziemy grę, jednej z najlepszych drużyn Wiednia — **Wacker,** której przeciwnikiem będzie **Pogoń.**

Drużyna ta w roku bież. zajęła w mistrz. Austrji czwarte miejsce, uzyskując nast. wyniki: z **Rapidem 4:3,** 3:3, z **Wiener Sportclub** 2:1, 1:1, z **W. A. C.** 2:2, 3:0, z **F. A. C.** 8:4, 3:3, z Austrją 2:1, 2:2, z **Hakoah** 4:3, 4:0, z **F. C. Wien** 2:1, 2:2.

Z wyników osiągniętych zagranicą wymienić należy spotkanie z Kamraterna (Malmö) 4:3, Idrottaf (Helsingborg) 7:1, z Derby (Linköping) 5:0, z Venus (Bukareszt) 6:1, Red Star (Paryż) 1:0.

Ostatnio po swem tournee w Holandji, gdzie Wacker odniósł szereg zwycięstw, Wiedeńczycy zawitali do Szwecji, gdzie pokonał w wysokim stosunku wicemistrza Szwecji Sleipner (Norköping) 6:1.

W roku bież. gościł już Wacker w Polsce, bijąc Wisłę 6:1. Wiedeńczycy przyjeżdżają w swym **najlepszym składzie,** który obejmuje m. i. nazwiska 8 reprezentacyjnych graczy Austrji.

Pogoń do zawodów tych staje w **swym najsilniejszym składzie,** toteż zapowiada się na jedno z najpiękniejszych spotkań tegorocznego sezonu. **Zawody odbędą się w niedzielę o 17-tej na boisku Pogoni.** Bilety w przedsprzedaży w Maratonie (Akademicka 22), w Szarotce (Akademicka 28) i w aptece H...ńskiego, Żółkiewska 71, po cenach znacznie zniżonych.

Piłka nożna

Mecz Polska - Jugosławja odbędzie się 18 sierpnia rb. w Katowicach. Jako kandydatów na sędziów zaproponowano Zw. Jugosłowiańskiemu Frankensteina (Austrja), Kluga (Węgry) lub Birlema (Berlin).

Mecz Polska - Austrja odbędzie się 13 października w Warszawie. Poznański okręg proponował urządzenie tego meczu w Poznaniu, ale zarząd PZPN. postanowił urządzić go w Warszawie, natomiast proponuje powierzenie okr. poznańskiemu meczu Polska - Niemcy w roku przyszłym.

Mecz z Niemcami w roku bież. odbędzie się 15. września we Wrocławiu. Na ten sam dzień projektowane jest urządzenie meczu między **II. reprezentacją Polski a reprezentacją Łotwy w Łodzi.**

Otwarcie piłkarskiego obozu treningowego w Warszawie odbędzie się w poniedziałek 28. b. m. Z wyznaczonych zawodników nie przyjadą wskutek braku urlopów Kotlarczyk I. Artur, Doniec, Kisieliński i **Borowski.**

Mecz robotniczych reprezentacyj Śląska i Łodzi rozegrany w Piotrkowie dał wynik nierozstrzygnięty (2:0).

Tenis

Porażki w Bukareszcie. We wtorek zakończyły się międzynar. zawody o mistrzostwo Rumunji. W półfinale gry pojedynczej panów zarządzono nową rozgrywkę pomiędzy Wittmanem a Czechem Cernochem mimo, że poprzednio rozegrano już 4 setv. Cernoch pokonał Wittmana 7:5, 6:2. **W finale gry pojedynczej panów Tarłowski przegrał w Cernochem** 6:1, 6:2, 4:6, 3:6, 0:6. Mistrzostwo Rumunji zdobyli: gra pojedyncza panów: Cernoch (Czechosłowacja), gra podwójna panów: Hamburger — Retti (Rumunja), gra mieszana Somogyi (Rumunja) — Brosch (Austrja). Gra pojedyncza pań Wolf (Austrja), gra podwójna pań: Wolf (Austrja) — Sobotkowa (Czechosłowacja).

Jędrzejowska pojedzie do Ameryki. Kapitan P. Z. L. T. oświadczył, że o ile Jędrzejowska zostanie zaproszona na mistrzostwa Ameryki do Forest Hill to dołoży wszelkich starań, aby wyjazd ten doszedł do skutku.

Niemcy w Londynie. Po zwycięstwie nad Czechosłowacją, Niemcy opuścili Pragę, udając się wprost do Londynu, gdzie stoczą walkę z Ameryką-mistrzem, strefy amerykańskiej 20, 22 i 23 lipca w Wimbledonie. Główny kort jest zarezerwowany dla spotkania Anglji ze zwycięscą meczu Niemcy - Ameryka.

W dniach 18, 19 i 20 b. m. odbędzie się w Eastbourne mecz Anglja—Australja, który będzie generalną próbą sił przed walką o puhar Davisa. Barw Anglji bronią Perry i Austin w singlach, a Hughes i Tuckey w grze podwójnej. Australja wystawia Crawforda, Mac Gratha i parę Quist-Turnboll.

Amerykanin Dwight F. Davis, który ufundował słynny puhar, zamierza obecnie ufundować drugi puhar, gdyż na pierwszym niema już miejsca na napisy.

Hippika

Konne mistrzostwa armji rozegrane zostaną w Suwałkach 25—28 b. m. W zawodach wezmą udział nast. mistrzowskie zespoły brygad kawalerji: **1 p. szwoleżerów** Warszawa, **1 p. strzelców kon.** Garwolin, **2 p. uł.** Suwałki, **3 p. uł.** Tarnowskie Góry, **6 p. uł.** Stanisławów, **15 p. uł.** Tarnowskie Góry, **6 p. ułan.** Stanisławów, **15 p. ułan.** Poznań, mistrz armji na r. 1934, **17 p. ułan.** Leszno, **4 p. ułan.** Wilno, **10 p. strz. kon.** Łańcut, **25 p. uł.** Prużany, **18 p. ułan.** Grudziądz, **1 p. uł.** Augustów, **2 p. strz. kon.** Hrubieszów, **6 p. strz. kon.** Żółkiew **i ekipa Korpusu Ochrony Pogranicza.** W każdej drużynie po 4 jeźdźców. W konkurencji indyw. startować będzie 40 jeźdźców, a wśród nich gen. Anders, rtm. Sokołowski (1 p. szwol., por. Olędzki (w. p. u.), por. Czerniawski (17 p. uł.), por. Roycewicz (25 p. uł.), por. Totjew (KOP.), por. **Pohorecki** (14 p. uł.), por. Łopianowski (1 p. uł.), rtm. Zgorzelski (6 p. strz. kon.) i in.

Automobilizm

Wyścig tatrzański został odłożony do przyszłego roku. W sierpniu b. r. trudno byłoby wyścig przeprowadzić — w wrześniu odbędą się wybory do Sejmu i Senatu, impreza zaś miała mieć charakter ogólnopolski i liczono na wielki zjazd.

Wyścig tatrzański odłożony. Ze względu na to, że w połowie września mają się odbyć wybory do Sejmu i Senatu, planowana impreza zaś miała posiadać charakter nietylko lokalny, imprezę postanowiono odłożyć, zwłaszcza, że odbyć się ma w Zakopanem Święto Gór.

Z uwagi na to również i w sierpniu wyścig automobilowy stał się trudny do przeprowadzenia. Zakopane, które miało wziąć na siebie stronę finansową urządzenia tej imprezy postanowiło z tych właśnie powodów przełożyć wyścig tatrzański do następnego roku.

Rozmaitości

Hiszpański kolarz Cepeda, który w czasie Tour de France uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zmarł w szpitalu w Grenoble.

Komunikaty

D. S. **„Drugi Sokół"** zawiadamia, że po reorganizacji sekcji gier sportowych żeńskiej i męskiej **przyjmuje nowych członków** na trenigach, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 16-tej do 19-tej na boisku przy ul. Kętrzyńskiego 32.

D. S. „Drugi Sokół" zawiadamia, że przyjmuje członków do nowopowstałej **sekcji strzeleckiej.** Strzelnica własna. Wpisy przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 16-tej do 19-tej.

Wydawca: Mgr. D. Macielko. — Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski